

Najstarsze synody arjan polskich

Z rękopisu kołozwarskiego

ogłosił

STANISŁAW ZACHOROWSKI

KRAKÓW 1922

KRAKOWSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA

Najstarsze synody arjan polskich

Z rękopisu kołozwarskiego

ogłosił

STANISŁAW ZACHOROWSKI

KRAKÓW 1922

KRAKOWSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA

R4h4c3
P8c

Osobne odbicie z „Reformacji w Polsce“ (r. I, zeszyt 3)

466952

II

K-73/15950

8,11.

20



Po wypędzeniu arjan z Polski za Jana Kazimierza część ich udała się do Siedmiogrodu, gdzie udzielili im przytułku tamtejsi współwyznawcy t. zw. unitarjusze. Wychodźcy polscy osiedli w Kołoszarze, tworząc tam własną gminę wyznaniową, która istniała samodzielnie około sto lat: dochowały się protokoły jej spraw, spisywane w języku polskim aż do roku 1763. Archiwum „Status Unitariorum“ w Kołoszarze przechowuje kilka rękopisów, które wychodzą z sobą z Polski przywieźli; już przed kilkunastu laty przeglądali je ś. p. Henryk Merczyng i Tad. Grabowski, a dokładniej opisane zostały przez ś. p. Stan. Zachorowskiego i Jana Ptaśnika w *Sprawozdaniu z poszukiwań na Węgrzech, dokonanych z ramienia Akad. Umiej.*, Kraków 1919, str. 226—232. Rękopisy oznaczone w temże sprawozdaniu jako Nry 8, 9, 10, 11, 12 pisane jedną ręką (z połowy XVII wieku), będące kopjami lub wyciągami ze starszych rękopisów XVI i XVII wieku, przedstawiają ważne źródło do dziejów reformacji w Polsce.

Niniejszem ogłaszamy najcenniejszy z tych rękopisów (Nr 8), z kopji, sporządzonej w r. 1913 przez nieodżałowanego ś. p. Dra Stanisława Zachorowskiego, spełniając jego zamiar, wyrażony w *Sprawozdaniu* (str. 226). Sam on zajął się w r. 1918 krytycznym opracowaniem rękopisu i zaczął przygotowywać doń objaśnienia. Pracę, przerwana przez bolesną Jego śmierć, uzupełniamy obecnie i rękopis przedrukujemy, nadając mu tytuł: *Najstarsze synody arjan polskich*. Tytuł ten jest o tyle nieścisły, że rękopis kołoszarski w dużej swej części obejmuje właściwie relacje z synodów małopolskiego kościoła z okresu przed ostatecznym rozłamem na zbór większy t. j. kalwiński i mniejszy t. j. antytrynitarzski czyli arjański. Jednakowoż już na pierwszy rzut oka porównując te relacje z protokołami synodów kalwińskich, które ogłosił Dalton i Lubowicz, zauważamy, że rękopis kołoszarski ogranicza się do przytaczania z owych przed-rozłamowych synodów tych tylko zdarzeń, dyskusyj i dokumentów, które bezpośrednio odnoszą się do rozwoju antytrynitarystyki; autor jego widocznie zamierzał w ten sposób z synodów małopolskich wyodrębnić i razem zebrać to tylko, co wyświetla rolę antytrynitarzy w okresie początkowym, zanim własną organizację kościelną utworzyli.

Rękopis nasz jest urywkiem z jakiejś całości, bez początku i końca. Nie wiadomo, kto go redagował; w każdym razie autor był prawowiernym socynjanem, gdyż o innych kierunkach antytrynitarzskich wyraża się z niechęcią. Czas powstania naszych relacji nie da się, wobec ich fragmentaryczności, bliżej określić. Jak czytamy poniżej na str. 232, redaktor ich mówi o pobycie Jezuitów w Lublinie, których tam sprowadzono w r. 1582, więc w każdym razie spisane one zostały już po tej dacie, oczywiście na podstawie materiałów dawniejszych. To pewna, że nie są one protokołami synodów — wyjąwszy tylko obszerny protokół, z stanowiska arjańskiego ułożony, z synodu piotrzkowskiego 1565 — ale w przeważnej części wyciągiem z autentycznych protokółów, uzupełnionymi innemi źródłami. Na wielu miejscach okazuje się, że autor naszych relacji korzystał z niektórych tych samych źródeł, na których oparł Lubieniecki swoją *Historia reformationis Polonicae*. Dla przejrzystości dzielimy całość rękopisu na trzy części: synody przed rozłamem, synod rozłamowy i synody właściwe arjańskie.

[A] SYNODY KOŚCIOŁA MAŁOPOLSKIEGO

...złości aby były chamowane.¹ Około Poznania co mieli zaciąg na każdy dzień y na drogi daleko iezdźli, to teraz tylko dni trzy w tydzień, zimie dzień jeden konmi, a dwa pieszo po jednemu, a lecie dni trzy w tydzień, abo konmi, abo osobami swymi po dwoigu. Na Kuiuach dwa dni w tydzień po staremu, tylko aby nie był płacz a wołanie ku Panu Bogu.

IV. De usura.

Tez w tym artykule była rozmowa długa, a wszystkie circumstance lichfy były wspomniane. Na ostatek na to się wszyscy zezwolili, że wszelka lichwa, którą wadziła abo szkodziła bliźniemu, a którąby też z niemiłości pochodziła, je grzechem przed Panem Bogiem, ale którąby bliźniemu nie wadziła, ani szkodziła, ale dobrowolna, nieprzymuszona, iako například gdyby kto imienia nie miał, tylko pieniądze, a nie umiałby niemi robić, abo pożytku sobie uczynić, a gdyby kto przyszedł prosząc, aby mu ich pozyczył, obiecując pożytek sobie y temu uczynić, tego dopuszczano, tylko za radą swego starszego duchownego.

V. De bonis Ecclesiasticis et Scholae.

Tez w tym artykule takie je od wszystkich postanowienie: Dziesięciny wszystkie, do którychby nic nie mieli Papistowie, mają być obrocone na poprawę kościelną, y na żywność Ministrów słowa Bożego, a iesliby co zbywało, ubogim rozdać. Na szkołę, która je w Kozminku, wszyscy dobrowolnie postąpili na każdy rok dawac po 4 gro: od każdego poddanego, nie poddani mają dawac, ale sami Panowie. A obrali do tego dwu, jednego przy Poznaniu, a drugiego na Kuiuach, do których ty grosze mają dawac, które mają być ślane do Poznania na s. Łucią.

VI. O zgodzie.

Tez w tym artykule takie je postanowienie, abysmy pokoju y zgody przeciwko każdemu używali, a nawięcej przeciwko miłośnikom słowa Bożego się zachowac w miłości a w zgodzie Chrześcianskiej, gdy się trafi P. Boga chwalić społecznie w modlitwach y w słuchaniu słowa Bożego. A iż są ieszcze nieiaki kontrowersie około Sakramentu, tedy nie dopuszczono społeczności wieczerzy Panskiej używac wszystkim we Zborze, azby te kontrowersie były uspokojone, na co iuz je postanowienie, tylko oto nam wszystkim potrzeba wołać do Pana Boga, aby on raczył do tego wszystkim starszym naszym dopomagać Duchem swoim s. ich rządzić y serca ich nakłonic, aby oni nas w zgodzie Chrześcianskiej wedle słowa Bożego sprawowali, przez wiarę żywą, a prowadzili do Oyczyny wiecznej przez łaskę a miłosierdzie wielkie Syna Bożego Pana naszego Jezusa Chrystusa.

VII. O starszych y O pasterzach.

Ci starszy mają tego doglądać, aby sami nie byli złym przykładem, a spolne też napominania każdy z nich ma przyjąć, także też y Pasterz. A ieszeby była potrzeba, tedy postąpić daley z upornym aż do ostatniego stopnia.

VIII. O zgodzie w porządkach.

Z inszemi kościoły będąc w takim rządzie, mamy insze kościoły miłowac, choציaby takiego porządku nie mieli, jedno zeby mieli słowo Boże, znac je za braty, y gdyby się trafiło, chwalić P. Boga z niemi, y społecznością s. braterstwo im pokazowac, choציaby też było nieco rozno, jedno w czymby się zbawienia nie obrażało, azeby nie było bałwochwalstwo. J chochy też zmysłu doskonałego kto nie doszedł w tajemnicach wieczerzy Panskiej, jedno zeby znał społecznością ciała y krwi Pana naszego Jezusa Chrysta wieczerza, a niego tym znakiem, taki ma być znoszon, iako rozkazuje Duch Boży, abysmy trwali w tym, którym ieszcze nie objawiono je, bo mocen Pan im też objawic. Phil. 3. 17. Cor: 14.

¹ Urywek niniejszy wydaje się częścią sprawozdania ministrów Braci Czeskich z organizacji ich kościoła w Wielkopolsce. Prawdopodobnie sprawozdanie to było podane kościołowi małopolskiemu na synodzie w księżu (wrzesień 1560), na którym w dniach 16 i 17 września zabierali głos Jan Rokita i Jan Lorenc, wysłannicy Braci Czeskich (por. Dalton *Lasciana*, str. 511–527, Łukaszewicz *Dzieje kościoła helw. w Małopolsce*, str. 202–224).

Synod w Pinczowie An^o 1561. die 30 Januarii¹

Byli na tym Synodzie ci:

1. Blandrata Doktor Senior Ecclesiar. Minoris Poloniae. 2. Gregorius Paulus Senior. 3. Felix Cruciger Superintend. 4. Stanislaus Lutomirski Superint. 5. Stanislaus Sarnicki. 6. Franciscus Lismaninus. 7. Marcin Krowicki. 8. Laurentius Discordia. 9. Albertus Koscienski Mini. 10. Jacobus Syluius. 11. Petrus Statorius Gallus.

Szlachty tez bracyey było osob do piętnastu.

Naprzod wnios Statorius to, że do niego Pan Chełmski pisał, jeszcze niekontent będąc z onej odpowiedzi na swoy list, który mu z Synodu Pinczowskiego było od Bracyey przyniesiono Anno 1558 in 9-bre.² Na jego list, który był do Synodu pisał, wypisując swe rozumienie, że modlitwa do Ducha s^o nie iest wedle pisma s^o y niema byc we zborze czyniona, ia iż go znam byc sobie przyacielem wielkim, zycząc mu zgody z kosciołem Bozym, pisałem do niego radząc i napominając, żeby sie na synod stawil. Na to mu powiedziano, iż mu pisanem przesyłm dosyc uczyniono, a gdyby się był tu stawil, tedybysmy byli radzi z nim mowili, odpusc³ mu jednak sam od siebie, iako cie P. Bog nauczył.

Copia listu p. Remiana Chełmskiego

Do P. Piotra Statoriusa natione Gallum.⁴

Expecto, quid conventus nostrorum Ministrorum boni efficiat, novumne orationis, an vetus illud optimum osculaverint. Tuum erit hac in re me certiozem reddere, quare non video, cur me huic tragediae adesse velis, quandoquidem privatum et non publicum sit edictum. Utinam hic ignis intra suos parietes sopiri possit, ne demum eorum sine scientia zelus publica auctoritate excandescat. Erat animus conveniendi, nisi titubans consilium domi me meae continuisset. Deus et Pater Dni nri Jesu Christi in Spiritus sui veritate Ecclesiam suam gubernet, quam sine macula et ruga esse cupit. Periculosum enim valde est, quicquam in eam ex sensu nostro relicto Verbo eius sancto inuechi cum nihil est, quod non adulteret praeposterum mentis nostrae acumen. Nolo te sollicitum reddant spice, diligentia mea redditae fecundiores, numerorumque (sic)⁵ augeri scias. Sed haec coram, Dno Lismanino amicorum optimo me meaque officia vel potius servitia commendabis, quem nomine meo salutabis. D. Johannem et caeteros quos noveris eiusdem farinae homines ac pio ibidem salutari. Vale foelix, meque ut cepisti ama. Lascini 25. Januari 1561.

Responsum Petri Statorij Galli.

Salutem Magnifice Domine. Famulum sine meis litteris discessisse vehementer doleo. Vereor enim, ne in susceptionem veniam negligentiae, cum tamen nemo me scribat libentius. Litterae M. T. in publico consensu perlectae sunt, inter caeteros vehementer urgebat M. dnus Biicensis, ut tui maxima habeatur ratio. In tanta Ministrorum penuria nemo inveniri potuit, qui ad te mittetur. Quare mandatum est Alberto, ut ad suum gregem rediret, graviter prius reprehendo, quod tam temere a te discessisset: Mihi quidem spes est, eum nonnihil toto hoc tempore profecisse, quo suis melius quam antea satis faciat. Ego te obsecro, ut imbecillitatis eius magnam habeas rationem tam diu hominem patienter et comiter feras, donec magis idoneum Deus tibi extrudat, quod te pro sua pietate et sapientia facturum esse confido. Addam etiam illud, quod ipse Albertus a me petiit, ut ad te scriberem — nimirum, ut omnem des operam, ut tam tua quam totius familiae vita doctrinae respondeat. Tum enim demum veri Christiani sumus, cum ex praescriptis Christi vivimus. Et quoniam omnes stabimus an e Christi Tribunal, ita nos geramus, ut nemo sit, qui nos accuset. Cuius rei potissimum memores esse decet eos, qui reliquis imperant, hic enim magis lubricus est ad injuriam lapsus. Quare cum

¹ Relację o tym synodzie podaje Lubieniecki *Historia Reformationis Polonicae*, str. 148 i nast. Protokoły synodu w innej, obszerniejszej, łacińskiej redakcji drukuje H. Dalton *Lasciana*, str. 527 i nast. w całości, w w ciągach zaś N. Ljubowicz *Istoria reformacji w Polsce*, str. XXI i nast. z tego samego, co Dalton, rękopisu. Data w owych protokołach inna, synod zaczął się wedle nich już dnia 25 stycznia 1561 r., a skończył się 30 stycznia. ² Chełmski list swój, jakoby z inspiracji Statoriusa (por. Lub., str. 148), napisał do synodu pinczowskiego, zaczętego 22 listopada 1559 r. (nie 1558), stamtąd wystosowano doń odpowiedź, która go nie zadowoliła. ³ powinno być „odpisz”; por. Lubieniecki j. w.: „Ergo injunctum ei (Statorjuszowi), ut responderet prout instituitur numinis”. ⁴ list ten znany jest historykom i bibliografom tylko ogólnie, że istniał; nie był jednak drukowany. Był to zatem pierwszy, dotychczas znany, fragment tego listu. Por. Estreicher, *Bibl. polska*, XIV, 156 z cytowaną tamże literaturą. ⁵ zwrot ten, zepsuty w rękopisie; może brzmieć winien: numerumque eorum.

subditis nostris agendum est, tamquam cum iis, qui Dominum in coelis habent, cuius aures ad eorum quaerimonias nunquam clauduntur. Quae quidem a me non dicuntur, quod te hac monitione indigere putem, sed ut Alberti desiderio satisfaciam, quare in bonam partem id accipias.

Quae in Synodo acta sunt, non scribo, si quidem consiliis non interfui ob meas occupationes, Albertus omnia referet. Scripseram Dnum Blandratam venisse in Lithuaniam, sed inasperatus adventus eius me fefellit. Mibi uni non est dubium, quin audieris eum publico scripto fuisse a Calvino notatum quasi virus¹ impietatis aderet (*sic*).

Proposuit in hac Synodo fidem suam, quae ab omnibus collaudata est, tantum ab illo postulandam restat, num. pluralitatem Deorum faciat, quando dicat, Unum Patrem in genitum, Alterum filium genitum. Nos² vero omnes nescio quo facto in haereseos suspicionem venimus, quod cum Blandrata vivimus, sed si haeretici sunt, qui in Patrem, Filium et Spiritum Sanctum credunt, ex sacrarum literarum prescripto, me ex illorum numero libens esse fateor. Nondum querit illa de Spiritu S-o invidia, quam malus ille Demon mihi concitauerat, sed ego in bona mea conscientia acquiesco. Rumor hic erat Dominam coniugem tuam obiisse, nescio an rumor ille ab iis sparsus fuerit, qui eam in coelo potius quam in terris vivere vellent. Dominus ei pietate sua et virtute vitam dignam a tecum largiatur, quos felicissime a Domino valere opto. Salutatur vos Dnus Tricesius honorifice et Dominae promissum non esse sibi praestitum miratur. Vale. Pinczoviae 30 Januarii An-o 1561.

Na tym to Synodzie artykuły takie między sobą namowili, ku porządkowi Kościoła Bozego: ³

1. Jeden ze dwu mianowanych ministrow na Synodzie niech będzie obran za seniora w każdym dystryktu.

2. Ktemu będą obrani kilka z szlacheckiego stanu, także mieyskiego, albo wieyskiego meszwo (*sic*), aby ci wszyscy pospołu o kosciele Bozym radzili. Omnes enim unius corporis membra.

3. Tak święte a pobożne obieranie ma być cum timore et tremore Dei, a tak ma być naznaczony dzień postu y modlitwy w każdym kosciele, aby serdecznie P. Boga prosili wszyscy o godne ministry.

4. Dzień tego obierania ie pierwsza niedziela w post, wszakoz na wołá y na potrzeby każdego kościoła ma⁴ być puszczano.

5. Gdy iuz obrani będą starszy z ministrow mianowanych, 13 Majj mają się stawie w Pinczowie przed superintendentem wszyscy, mozeli być z jednym starszym szlacheckiego albo inszego stanu, aby oni wzięli informatią dostateczną urzędu swego, a owi zeby tego świadkami⁵ byli.

6. Ministrow starszych to powinny urząd będzie, aby kilkakroc co rok kazdy swego dystryktu kościoły obiedzali wedle nauki, którą wezmą od superintendenta swego spozwozeniem wszey starszey bracy.

7. Starszy ministrowie, gdy będzie potrzeba ku służbie Bozey ministra, mają go pierwey starszym dystryctu swego oznaymic, a potym ku examinatye do superintendenta poslac. Ktorego on zasie pilnie examinowanego ma do iego districtu odeslac z listem świadectwa swego. A tam go presbiter districtowi z drugiem starszem y ministrami przed kosciółem, ktoremu słuzye ma, per impositionem manuum iawnie zaleci.

8. Sposob inauguracyj ze wszystkim porządkiem ma być iuxta formam de hac re prescriptam a Domino a Lasko.

9. Ze niewieczni są terazniejszy ministrowie, aby na potym nie osierociał kościół w służy swoie, przeto wszyscy mamy ad montem pietatis składac, kazdy wedle woley swey bez zadnego przymuszenia aby z tego skarbu pospolitego mogło być opatrzenie godnych Praeceptorow i młodzienców⁶ ku wychowaniu.

¹ po tym wyrazie luka: ² Ustęp następujący od wyrazu „Nos“ do „acquiesco“ podaje też Lubieniecki, str. 148—149. O tym liście Satorjusza por. także Lubieniecki, str. 208—209 ³ Statuty tu następujące wydrukowali Ljubowicz, str. XXIV—XXV i Dalton, str. 560—562, z jednego rękopisu, którego warjanty poniżej podaje. ⁴ L. i D.: zam. trzech następujących wyrazów mają: przypuszczamy. ⁵ L. i D.: świadomi. ⁶ L. i D.: godnym praeparatorom i młodziencom.

10. Aby ten skarb był pobożnie szafowany, w każdym districie ma kościół Boży obrac enotliwe Dyiakony z ktorego chce stanu, ktorym sie tego zwierz, aby go w strazy swey mieli, a potym onym¹ szafowali według ustawy generalis Synodi.

11. Ci Dyiakonowie będą winni liczbę czynic, szafowania swego przed synodem pospolitym tym, ktorzy będą na to na synodzie wystawieni.²

12. Ministri Seniores w każdym dystriccie mają miec księgi wisitatiey swoich, porządku swego dostatecznie a wiernie spisane pod świadectwem drugich starszych, ktore będą winni przed synodem pospolitym ukazowac, aby sie ich pilnosc ukazała.

13. Osobliwie mają opisac ministry, ktore przez rok ad ministerium postanowili y ktore ieszcze pro catechistis mają, aby Kosciół Boży wiedział de suis militibus, iesli mu ich przybywa, albo ubywa, a jako są w boiu stateczni.

14. Naukę Stankarowę juz od tego Synodu iawnie³ wywoływac mają na kazaniu, nie wspominając ieszcze osob⁴, owa im Bog ieszcze raczy dac upamiętanie.

15. Aby zaden osoba⁵ swą nie smiał w Kosciole Bozym uznawac⁶, aby wszędzie iednostaynie zgoda była, a natenczas zehy sie zaden nie obrazał roznością zwierzchnych posług, az da P. Bog unia doydzie wielko Polskiej Bracley naszey, ktorzy tego serdecznie pragną.

16. Ras w rok Synod pospolity ma byc, podług wiszwolenia⁷ Kosciola Bozego. Przeto z łaski Bozey do przyszłego Synodu odłożyliśmy deliberatią, na ktorymby mieyscu y ktorego czasu w rok pogodnie byc miał.⁸

17. W Krakowie Synod postanowiono pro die 17. 7-bris w tymze roku.

18. Stanisława Lutomirskiego superintendentem zborow w Małej Polscze będących postanowiono y iemu Małej Polski rząd poruczono, bo przedtym był superintendent iedno pinczowskiego kraiu.

Synod w Krakowie A° 1561. 16 7-bris⁹

Byli na tym Synodzie ci:

1. Blandrata Doktor et Senior Ecclaram Minoris Poloniae. 2. Gregorius Paulus. Senior Ecclesiar. 3. Felix Cruciger Superintenden. Synodii Congregatae. 4. Stanisław Sarnicki Minister. 5. Franciscus Lismaninus Corcireus. 6. Petrus Gonesius Minister. 7. Martinus Krowicki Minister. 8. Alexander Vitrelinus Minister. 9. Laurentius Discordia Minister. 10. Albertus Koscienski Minister. 11. Jakobus Syluius Minister. 12. Stanislaus Paclesius Wolborhenin. Min.

Bracia Panowie y słuchacze: P. Hieronim Osolinski. P. Hieronim Philipowski. P. Mikołay Olesznicki. P. Mikołay Städtnicki. Pan Stanisław Lasocki. Pan Krzysztof Gliniski. P. Herman (?) Chełmski. P. Benedikt Otfinowski. P. Stanisław Iwan. Było przytym i szlachty więcey mniey znacznych, y Mieszczan krakowskich.

Synod zaczęty od listu Kalwinowego, w ktorym oznaymuie, iz pisał do P. Radziwiła, woiew. wilen., przez Marcina Czechowica, detegendo haeresin Blandratae, upominając i Bracią w Krakowskim i w Pinczowskim Zborze, aby sie go strzegli. A ten Blandrata, przedtym będąc w Genewie, mawiał siła z Kalwinem, ganiąc instytutie iego, powie-

¹ L. i D.: im. ² L. i D.: od synodu wysadzeni. ³ L. i D.: jasnie. ⁴ L. i D. mają po wyrazie „osob„ zdanie: które jej ucza i które ją są zawiedzeni (D.: zawiedzeni). ⁵ L. i D.: własną osobą. ⁶ L. i D.: wznowiac. ⁷ L. i D.: zezwolenia wszystkiego. ⁸ Na tem się kończą u L. i D. artykuły synodalne. Art. zatem 17 i 18 brak. ⁹ Data tego synodu jest bardzo ciekawa. Lubieniecki, str. 126 i nast., podaje relację z tego synodu pod datą 10 grudnia 1561. Akta synodów małopolskich, wydane przez Daltona, nie dają relacji z tego synodu, dają natomiast relację z synodu krakowskiego z dnia 10 grudnia 1561, jednakże z wykazów uczestników w naszym rękopisie i w aktach u Daltona wynika, że były to dwa różne synody. Ów grudniowy nazwany jest w aktach małopolskich sinodus seniorum, miał zatem inny nieco charakter. Również list, wysłany przez ten synod z wyznaniem wiary do Bullingera, ma znamiennej datę: Cracoviae ex sinodo seniorum XIII Decembr. a. 1561, p. Wofschke, *Fr. Lismanino* w *Zeitschr. d. Hist. Ges. f. Prov. Posen*, 1903, str. 317–318. Wynika z tych rozważań, że Lubieniecki pomyślał obydwu synody krakowskie z r. 1561, wrześnieowy z grudniowym, w ten sposób, że fakty z wrześnieowego zaopatrzył datą grudniową.

dając, iż pachnie nauką Rzymską, iż trzeba daley postąpić, o co Kalwin chciał go ułapic, iako y Serweta, ale sie umknął, iednak listami swymi przesłaadował go.

Na tymże Synodzie list Lismaninow był czytany do Iwana napisany¹, przy czym tez był Sarnicki, a iuz tchnął rozerwaniem, tam wiele ich winowali Blandratę i Lismanina, mówiąc, że wnoszą naukę nową. Blandrata omawiał sie, ukazując chytrosę szatanską, którą koscioł Boży zawzdy turbował, wzruszał y artykuł o Bostwie P. Chrystusowym, taxował Athanasi Symbolum y Nicenske, ukazując, iż sie nie zgadzają z Apostolskim, prosił, żeby sie bez affektow mówiło, ut temperetur a rixis, que nihil boni pariant.²

Na co P. Hieronim Osolinski odpowiedział w te słowa: Dobrzeby sie było stało, byście byli tych rzeczy nie wzruszali ani rozsiewali, aby sie opuszczalo to, czego w słowie Bozym nie widzimy; nie podobało mu sie y to, że scripta de Trinitate były rozsiane między ludzi, bojąc sie, aby iakiego rozruchu nie uczyniły. Lismaninus sie też omawiał, którego mowy ten był sens: Niechay mi wszyscy Doktorowie zostawią Boga iednego, a niechay go nie dziela, ani w nim niechay oeconomicy nie czynią. to gdy oni cało zostawią, niechay mają mediatora, iakiego chcą sobie wymyslic. Było tam około tego dosyc mow rozmaitych, az nakoniec P. Stanisław Lasocki powiedział byc rzeczą potrzebną, aby byli mianowani takowi ministrowie y strofowani, ktorzy Lismanina i Blandratę podali do ludzi pospolitych i do szlachty w dziwne mniemania. Nakoniec to zamknęli, aby Blandrata spisał swoją confesją y aby ją potym praesentował na synodzie przysłym A-o futuro 1562. 10 Mar.³

Z tego synodu⁴ posłali ministra do Lublina Stanisława Paclesiusa, kotoremu publicznym listem swiadectwo dobre dali, a potym prywatnem listami go zalecili Zborowi Lubelskiemu Seniorowie Gregorius Pauli y Stanisław Sarnicki. A on tez miał list swiadczyzny otworzysty łacinski chędogi, na którym sie podpisał Petrus Martir, professor divinarum literarum in Schola Tyguryna manu propria. Ztamąd pisał Blandrata list z napominaniem do Zboru Lubelskiego y do okolicznych temi słowy:

Opinor, Fratres amantissimi, exactiorem disciplinae rationem inter vos nunc minime constituisse, tum quod supremo magistratu, qui est Ecclesie pars, et externam oeconomiam autoritate gladii conservat caretis, tum etiam quod et inter eos qui ore Christum profitentur, magnus apparatus Dei contemptus et nobis inter Prophanos continue versandum est. Proinde inter tot difficultates assidua ratione vobis opus erit, quo spiritu fidei et constantiae firmati, ac sapientiae et discretionis singulari dono preediti possitis Dei gloriam promovere et Ecclesiam aedificare et praeterea futuras cruces quam verum Evangelium et eos omnes, qui pie in Christo vivere volunt non secus sequuntur, quam umbra corpus, ex animo tolerare. Necessarium enim est, ut impii et nequam illusores et contemptores in furore Domini castigentur et pii erudiantur, expergeantur et probentur. Conveniamus igitur saepius, ad audiendum Dei verbum, ad supplicandum, orandum, ad gratias agendas Deo Patri per Jesum Christum et ad consolandas, confirmandas et alendas animas nostras, cibo spirituali et sempiterno. Qui vero majore cum fructu et in sancta comitate ardentius fieri possit, aliquem ordinem esse inter vos (meo quidam iudicio) opera pretium foret. Possētis itaque hac ratione agendi si ita vobis visum fuerit procedere, quemadmodum aliis Galliarum Ecclesiis fieri solet.

Primo contione premissa in hunc usum conveniunt fratres omnes, qui veram Evangelii doctrinam se quandam esse firmissime credunt et divino auxilio post iciuma et assiduas Orationes implorato unus quisque propria lingua et ore primum Papatium totum reicit, et in verba Christi jurat invocatoque Dei in testem solenni quodam voto coram toto coetu. pollicetur omnia dicturum se facturumque ad nominis Dei gloriam et Ecclesiae aedificationem et in toto pariturus fraternis admonitionibus, publicis censuris, petitis ex Dei verbo seque sanguinem et vitam fusurum quantum in ipso est, si Deo sic placuerit pro Evangelii veritate.

Secundo peracta hac solenni promissione mox Pastor gratis Domino actis proponit coetui confessionem si quam sanam et puram habet, quam et per vota probari vel improbari sinat. Demum ubi fuerit ab omnibus recepta, mordicus (nisi ex verbo Dei aliter constet) ab

¹ List ów podał w całości Lubieniecki, str. 119–126. ² Mowa Blandraty w całości u Lubienieckiego, str. 127. Łacinskie wyrazy i w tamtej wersji kończą mowę. ³ Mowy Osolińskiego i Lismanina w całym tekście przytacza Lubieniecki, str. 127–129. Mowę Lasockiego streszcza krótko na str. 129. ⁴ Wiadomości poniższych niema u Lubienieckiego, str. 129.

omnibus ad unitatem doctrinae et Ecclesiae custodiendam defenditur. Sed animadvertite, nam res ardua est, ubi hominum praesertim confessio proponitur.

Tertio per vota quoque eligitur superintendens, Minister, seniores et Diaconi, quo erunt ex usu, ad annum tantum, qui postea ubi probe se gesserint confirmandi sunt.

Quarto unusquisque vel manu propria vel ipsis notarii Ecclesiae qui ex senioribus et Diaconis eligitur nomen suum et promissionem factum in publico libro in hunc finem parato scribet, simulatque eleemosinam annuam, quam ultra designabit per quartalia reddendam pollicetur.

Quinto ordinantur binae aut plures contiones in hebdomada et admonitiones publicae et privatae, pro uniuscuiuscunque familiae ratione et coenae Domini administratio quater aut pluries in anno, idem de matrimonio et haptismo agitur.

Sexto. Ante Coenae Domini usum octo dies fiunt caesurae. Primo inter Pastores, Seniores et diacones, deinde si quis est publice ex Patribus privatis corrigendus aut monendus, corrigitur, quo facta poenitentia paratior accedere possit ad Coenam Domini. Verum de correctione fratrum, quia vana per nostros predecessores fuere constituta, non est quod curamus ad amissum poenitentiae superstitiones rationes, sed nunc meo quidem iudicio sat erit tenere alio vigore eos qui publico funguntur ministerio, quam caeteros fratres privatos monendos et corrigendos esse. Illi siquidem nimirum mirifice verbum Dei faedare (*sic*) soleant et esse debeant tamquam luminaria, ab ipso statim initio severius corrigi debent, ne ulterius serpente modo verbum Dei pessime audiat. Non enim fas est ut sal infaecetur. Proinde non solum cum publice peccant, publice arguantur, sed et ab ipso officio et vocatione illis per ecclesiam data deponantur. Et hic mos Ecclesiarum nostrae tempestatis. Subinde premoneri omnes debent cum subeunt huicse modi publicas et Dominicas functiones, ne perversis dictis aut factis conculcent Dei gloriam. Hinc constat prudenter et caute in hac orbis senecta et hisce tenerimis et novissimis temporibus ambulandum esse et ieiuniis et orationibus spiritum discretionis ac consilii implorandum, quod vel maxime in hac nostrorum effreni libertate, multa propter aedificationem toleranda sint, et cum illis summo delectu agendum, ne libertas etiam nostra in licentiam convertatur. Cuperem igitur ut Pastores primo sedulo pro suggestu omnes urgeant, ac oculos in Sana Doctrina potissimum retineant, deinde ut nemo de se nimium presumeret, immo alium se meliorem magis existimet, et proinde cum summa humilitate mansuetudine ac modestia fratrem suum corripiat, plurimum illi deferendo, illum quantum fieri potest supportando ita ut potius supplicationis, quam expostulationis aut severationis deprehensionis modum superet admonicio, ne ferociores aut ignorantiores cum Ecclesia offensa discedant, omnia si quidem nostra cogitata limites excedere non debent charitatis et aedificationis. Vitiis ergo praesertim innatis eorum qui pia premonitione fructificant multum denique condonandum secus autem in doctrinae ratione. Nam ubi Dei veritas discutienda est, abdicatis omnium hominum commentis, illam sequamur oportet. Ne vero zelo abutamur ac tepide quodam modo videamur in utrumque crus claudicando semper ubi ex fratribus privatis rebellis aut obstinatus quisquam fuerit post debitas caensuras arcendam esse a sacramentis nemo est qui dubitare debeat, sed interea non tamquam inimicum censere, immo hortari, monere et rogare saepius et pro eodem orare fas est. Quodsi inter nos censurae severiores constituuntur et patientes fieri poterunt, ille quoque adhibeantur. Sed semper cavendum, ne initia Ecclesiarum et Christianam sinceritatem obruamus et supervacanea inducamus, cum perpetuo humana superbia ad hypocrisin et idolatriam plurimum propendeat. Illud quoque maxime cavendum erit. Ad lites fratrum sedandas, ad conservandos et consolandos rectos corde, ad Schole ordinem, et alia plurima per passim occurrunt ordinanda ut singulis mensibus vel semel saltem convenienter superintendentes cum pastoribus delectis ad hoc senioribus et diaconis, qui omnia Ecclesiae negotia tractentur et fratres invitentur speculentur corrigantur et in suum ordinem conserventur.

Et de Rectorum, Scholarum doctrina et omnibus diligenter inquiratur. Itaque ut omnes qui abdicato Papatu se Christo dedicant, secundum quod supra dictum est mox amplecti debeant ab Ecclesia, ad sacramenta vero non recipiantur donec catechysati, suae fidei rationem bonam reddiderint. Caeterum magis etiam esset consultum, si ab Ecclesiis Polonicis viri graves et eruditione preclari ac vite integritate insignes vocarentur, ut proficerentur, quo promoveri ministri plures possent et Evangelica Academia constitui. Scitis operarios paucos esse, ac plebem ferme totam per avaritiam fortasse ac socordiam multorum qui se pios esse iactant fame et siti verbi Dei plane tabescere. Proinde cogitate et nolite labori et pecuniae parcere nam hic esset verus scopus reformandarum Ecclesiarum vestrarum et erudiendorum ministrorum. Sed haec paucis prout digito demonstro ut ex tempore delinio, non ut vestras Minervas instruam praesertim istis puerilibus rudimentis, sed magis ut animi mei propensionem ac studium declarem. Proinde parcite quaeso et haec paucula aequo ac pio animo quemadmodum

vos facturos spero suscipite. Illud quoque praetereundum non erit, ne superintendens minister aut alius quicumque fuerit innovare quicquam audeat, addere similiter ac minuire, vel in doctrinae genere vel disciplina, aut politiae ratione sine omnium seniorum et diaconorum consilio ac consensu, immo si res postulabit sine ecclesiae totius unanimi voto, hoc non est magni momenti, tum ad ordinem et unitatem conservandam tum etiam ad ambitionem hominum frenandam. Bene valete in Domino. 19 7-bris 1561.

Frater Blandrata
Doctor et Senior Ecclesiarum minoris Poloniae.

Synod w Xiążu An^o 1562. die 10. Mart. ¹

Byli między inszymi na synodzie tym ci:

1. Stanisław Lutomirski superintendens. 2. Felix Cruciger superintendens. 3. Blandrata Doctor Senior. 4. Gregorius Pauli Senior. 5. Stanisław Sarnicki Senior. 6. Jacobus Syluius Minister. 7. Laurentius Discordia Mini. 8. Alexander Vitrelinus Mini. 9. Martinus Krowicki Mini. 10. Albertus Koscienski Mini. 11. Franciscus Lismaninus.

Było y inszey Bracicy rozmaitych stanow niemało.

Tam oddał P. Blandrata script swego wyznania ², iako mu było na Synodzie przesyłnym krakowskim rozkazano, y prosił, aby go było publice czytano. Ale y Ministrowie y Panowie niektorzy nie chcieli, aby był publice czytany, ale tylko między Ministrami y starszemi, wyzszy mianowanymi, a ci aby iudicium swoje o nim uczynili, a na co sie zgodzą, aby to potym in publico powiedzieli. Odwiedli sie tedy z sobą osobno Ministrowie y starszy y z skryptu czytaniem y rozbiieraniem siła czasu zabawili, bo było między niemi siła controwersiey, gdisz iednym sie cale podobał, drugim poczęsi, a niektórym zgoła nie sie nie podobał; a iz sie sami z sobą zgodzic nie mogli, tedy, nie chcąc słuchaczom tego wszytkiego dla zgorzenia powiedziec, powiedzieli, iz tak prędki rozsądek na ten skrypt byc nie moze, wezniemy go z sobą do domow naszych, y nan więci delibrowac, rzeczy ponderowac y z sobą sie znosic będziemy, a decisią o tem odkładamy na przyszły Synod do Pinczowa, na których y inszych starszych zborowych conuociemy pro die 2 Aprilis Anni eiusdem.

Synod w Pinczowie An^o 1562. dnia 2 April. ³

Było na tym Synodzie Ministrow 28. A Panow Osob 12.

Tam Synod zaczęli od oney confessiey D. Blandrati, na przeszłym Synodzie w Xieszu od niego podaney, ktora Confessio, acz długa była, y była przed wszytkiemni czytana y wiele czasu zabawiła, iednak iz była skripturaliter a gładko podana, a minor pars była przeciwiacych sie, a replikowac nie umieiających, tedy nie była zganiona, y owszem iakoby przyięta, także i expurgatio iego. Zaczym mu obiecali bracia uczynic staranie przez pisanie, aby go Kalwinem poiednac mogli, a on tez obiecowal zezwolic na wszytko, coby Kalwin ze zborami Polskimi concludowali, by tylko Kalwin dopuscił wyznawac Jezusa byc synem Boga nawyszego i wielkiego, a de uno Deo by simpliciter mowił sine ulla interpretatione. A iesliby sie to Kalwinowi nie podobało, aby mu to wzdzy Kalwin obiecał manere [in] simplici verbo Dei et Symbolo Apostolorum. A izby retractował Kalwin exemplarz, tunc recens editum prefixum Actis Apostolor. ad Palatinum Vilmensem. Y na tim stanęło. Tam na tym Synodzie concludowali zgodnie, aby zaden z ministrow ucząc nie uzywał modos dicendi o Troycy, ktore mają Philozofowie o essentiali, o Generatye, de modo procedendi a Patre, quae omnia sunt extra verbum Dei et sacram scripturam, ale aby kazdy miał kres zamierzony y opisany w mowie swey według Kreda Apostolskiego y Pism Prorockich y Apostolskich.

¹ Relacje o tym synodzie podaje też Lubieniecki, str. 130. ² Tekst wyznania podaje Lubieniecki i Węgierski: Systema hist.-chron. Eccl. Slav 1652, str. 86. ³ Relacje o tym synodzie podaje też Lubieniecki, str. 130-131, jako cytat z rękopiśmiennej historii Budzińskiego, który pokrywa się tu prawie dosłownie z tekstem naszego rękopisu.

Na tym Synodzie Blandrata z Lismaninem na to się zgodzili, jeśli Bóg, który jest według Pisma Oycem P. Chrystusowym, nie będzie wystawion za najwyższego, nie może się dosyć uczynić Stankarowi, ani Bóg Bogiem najwyższym nie będzie zostawion jako Chrystus powiedział, że ociec mój większy jest niż ja. Rzekli sobie na tym Synodzie, że się mieli wszyscy y w terminach wyżej opisanych zachować.

Synod w Rogowie majątności Pana Stanisława Szafranca An^o 1562 dnia 20 Julij.

Byli na tym Synodzie ci:

Dominus Blandrata Senior Zborow w małej Polsce. Stanisław Lutomirski, Superintendent. Foelix Cruciger, Superintendent. Franciscus Lismaninus. Stanisław Sarnicki Senior. Wisniowski Minister z Wielicki. Paweł Gielowski Minister. Laurentius Discordia Minister. Albertus Koscienski Minister. Alexander Vitrelin Minister. Jan Pustelnik Minister. Martinus Krowicki Minister.

Panowie Bracia i Słuchacze: P. Stanisław Myszkowski Staro: Malborski. P. Jan Bonar Castell. Biecki Wielkierzadca. P. Stanisław Lasocki Podko: Łęczycki. P. Hieronim Philipowski. P. Mikołaj Rey. P. Mikołaj Stadnicki. P. Remian Chełmski. P. Stanisł. Szafraniec Staro: lelowski. P. Stanisł. Cikowski. P. Stanisł. Iwan. Było i innych niemało szlachty y mieszczan krakowskich.

Gdy¹ tak Gregorius Paulus Minister Krakowski po synodzie Pincowskim (iako tam było postanowiono Trojce w naukach z iey okolicznościami nie wspominac, ale o P. Bogu uczył poprostu, wedle pisma s., wedle kreda apostolskiego) tak na kazaniach uczył porządkiem, czytając nowy Testament, tedy to barzo bolało Sarnickiego, człowieka pysznego i zazdrosiewego (*sic*), który w Niedzwiedzy był Ministrem u P. Stadnickiego. A chciało mu się wypchnąć Grzegorza z Krakowskiego zboru a na iego mienscu być, bo mu zasmakowały upominki, które go potykały, więc od wielu ludzi pobożnych nowo do zboru przystających, gdy uczał w kamienicy P. Bonarowej bywając w Krakowie. J kiedy nie miał okkazy w Krakowie ordinarie mieszkać, tedy się wmawiał w to, żeby był mógł szkołę zborową w Krakowie trzymać, a nawet paedagogiem być u Pasierbow P. Stanisława Cikowskiego, Podko: krakow., u Myszkowskich z Jawiszowic, co gdy go podkac nie mogło, szukał drogi, iakoby podsięć Grzegorza, y tu człowiek łakomy i niewstydlivy rozumiał, że to mógł mieć, ohydziwszy Grzegorza dla nauki iego y zbor rozerwawszy. Na co robił co daley to pilniey, gdzie mógł Grzegorzowe nauki zle udając do ludzi i chydząc, do tego powiadając, że Grzegorz Chrystusa oddziela od Boga, y za iego poduszczeniem Mieszczanie krakowscy starszy zborowi, Aichler Pisarz mieyski i Valerian Permus, pisali do Lismanina, skarżąc się na Grzegorza, że we zborze krakowskim wszczyną rozruchy, nowych rzeczy ucząc i bluźnierstw. I zadawali i to Lismaninowi, że to on twoy list tego przyczyna, cos do P. Iwana pisał de Eminentia Dei Patris. J tak długo Sarnicki krążył, łącząc naukę Grzegorzową, powiadając, że Grzegorz naukę fałszywą podaje o Bogu Oycu, Synu y Duchu s., że też nawet pisał do Grzegorza, aby się nie bawił czytaniem Ewangelisty, ale aby ludzi prosto uczył wykładu kreda, a tu go chciał pochwyć, a Grzegorz, nie dbając na to, czytał Ewangelistae Łukasza iako począł. Az potom był na kazaniu Grzegorzowym, a Grzegorz umyślnie uczył o Bogu Oycu, o Synu, o Duchu s., ile najwięcey mogąc tekstu słowa Bożego pilnując, przyczym było Braciey barzo wiele, którzy po naukach pytali Sarnickiego, coby mu się zdawało to kazanie, y iesliby było co przeciw niemu co mówić z Grzegorzem. On znac, że sobie nie dufał, nie chciał woncez ani chwalić ani ganic kazania, ale sobie de essentia do priwaty rozmowę odłożył z Grzegorzem. Ale niz do tej rozmowy przyszło, pojechał Sarnicki

¹ Co do historycznych wypadków por. zgodną relację Lubienieckiego, str. 131 i nast.

do P. Myszkowskiego Starosty Malborskiego y do P. Bonara Castell. Bieckiego wielkiego rządęc, uskarżając się na nauki Grzegorzowe. Co słysząc P. Bonar, chciał ich pogodzić y zwiódł ich pospółu do Balic die 11 Julij, gdzie iz Sarnicki nie mógł niwczym ułapic Grzegorza, odiechał niekontent. Co usłyszawszy P. Stanisław Szafraniec Starosta Lelowski wezwał ich do Rogowa do siebie y inszych Ministrow y Panow y Braciej niemało, z których niektorzy są tu opisani, na dzień 20 Julij y tam to proponował P. Szafraniec, zeby potrzeba X. Sarnickiego uspokoić, który niekontent z Grzegorza i z jego nauk. Sarnicki na to mówiąc y chcąc naukę Grzegorzową zgnać, przywiódł na podpor mowę P. Chrystusowę: *Creditis in Deum et in me credite vel creditis*. Co mu Grzegorz zbijał y w jego rozumieniu wielkie absurda pokazywał, y tak sie z sobą spierali czas długi. Dostało sie rozmow w tej materiej i słuchaczom, którzy tez iuz rozroznienia w rozumieniu o Troycy mieli, iednak wszyscy, nie zycząc rozerwania, uspokoić chcieli Sarnickiego, a iz czym inszym niemogli, tedy onym postanowieniem Synodu przeszłego Pinczowskiego, to iest, zeby w miłości, w zgodzie ziąć, mow o P. Bogu Pismu s. niezwyčajnych w kazaniach aby zaniechali, y tak sie roziechali.

Synod w Balicach An^o 1562 die 12 Aug.¹

Byli na synodzie:

Stanisł. Lutomirski superintend. Foelix Cruciger superintend. Blandrata Senior. Gregorius Pauli Senior. Stanislaus Sarnicki Senior. Paulus Gilowski Minister. Wisniowski Minister. Jakub Syluius Minister, Laurentius Discordia Min. Jan Pustelnik Min. Albertus Koscienski Min. Martinus Krowicki Min.

P. Jan Bonar wielki rządca Castellanus Biecensis. P. Stanisł. Myszkowski Starosta Malborski. P. Stanisł. Lasocki Podk. łączycycki. P. Hieronim Philipowski. P. Remian Chełmski. P. Mikołaj Rey. P. Mikołaj Stadniccki z Niedzwiedzy. P. Stanisł. Iwān. Była i insza szlachta y niemało mieszczan krakowskich, wielickich, olkuskich.

Gdy po onym Synodzie Rogowskim, który był 20 Julij, Sarnicki z niektórymi drugimi zaraz zapomniiał tego, co tam było postanowiono y z czym sie bracia roziechali, zeby iedni drugich osob y nauk zle nie udawali, w zgodzie y w miłości zeby z sobą zyli. Ministrowie powinność mają uczyć o P. Bogu wedle pisma s. Słowa Troyce, Person, Istności nie nie wspominając, iako rzeczy tych, których w piśmie niemasz. Bo Sarnicki zaraz po Rogowskim synodzie przyiachawszy do Krakowa, namawiał P. Bonara wielkiego rządęc y P. Starostę Malborskiego, zeby był złożon czas iaki kiedyby Grzegorza examinowac, udając go bardzo zle do tych Panow, a to czynił, chcąc ich oderwac od Grzegorza, bo iuz był umysł oderwac sie od Zboru, z czego oni Panowie zalosni będąc, złożyli czas w Krakowie zborowi abo zgromadzeniu pro die 5 Aug. y obwiesili tez o tym Grzegorza. J tak, gdy sie niemało Ministrow y Braciej zgromadziło, tam Sarnicki zadawał Grzegorzowi y inszym, ze wy nie wzywacie Syna Bozego w modlitwach. Na co mu Grzegorz odpowiedział, ukazując, ze w tym krzywdę mają od niego, a iz to Sarnicki bez wszelkiego dowodu niowi. Toz y Wisniowski minister wielicki uczynił. Czego gdy Sarnicki dowiesc nie mógł, tedy go ostro strofowali Bracia Zboru krakowskiego Starszy, ukazując mu, ze ty zboru rozerwania szukasz, turby wzruszasz, Pany turbujesz y podburzasz, nie ponnając na rozkazania P. Jezusowe, który nam w miłości y w zgodzie a znoszeniu ieden drugiego zyc kazał. Zaczyn znowu urosł synod ten w Balicach, o który pilnie prosili Krakowianie, aby w większym kole mogła byc znowu rozmowa, a mogłoby byc tam y pogodzenie. Gdy sie tedy ziechali Bracia wyzszej mianowani do Balic na dzień 12 Aug. naznaczony, tedy Sarnicki zadał Grzegorzowi, iz gdy ty uczysz Boga nieiednego

¹ Relację o tym synodzie i stojących z nim w związku zdarzeniach historycznych podaje Lubieniecki, o. c. str. 142.

w Troycy, nieiednę Istnosć we trzech osobach, tedy ty po pogansku wielosci Bogow uczysz. Grzegorz mu odpowiedział, iż ia tego uczyc nie chce, czego w piśmie Ewangeliey s. napisanego nie naydnie, y dlatego sie zowę Ministrem Ewangeliey. Ale iż Troyce ani Trzech osob w Troycy abo w iednej Istnosci w Pismie s. nie masz, przeto ia niemam tey smialosci tego uczyc, co jest wymysł ludzki, y zwac to nauką Ewangeliey P. Jezusowej. Jest tedy nauka Pawła s. do Timo. w liscie: Unus est Deus et unus Mediator Dei et hominum, wedle ktorej ia formuly kazania swoje miewam, gdy mi przydzie o P. Bogu y P. Chrystusie co mowic. Sarnicki powiedzial, ze to miesce jest przeciwko twej sententiy, bo gdy Apostoł mowi Unus Deus, rozumie o Bogu w Troycy iedynym, a unus mediator rozumie o człowieczentwie P. Chrystusowym. A gdy potym Grzegorz to miesce iako brzmi wykladał y objaśniał, a absurda z wielosci Bogow wedle wykładu Sarnickiego ukazował, tedy Sarnicki, dawszy pokoy raciom, w ktore był ubogi, zadął Grzegorzowi, zes ty wykretacz, y nie chciał więcej z Grzegorzem mowic. Z czego byli bracia bardzo zalosni, widząc ze Sarnicki więcej nioczym nie myśli, iedno o tym, zeby zbor rozerwał, a nie mogąc go tam do zgody przywiesc, złożyli dla niego drugi Synod w Pinczowie na dzien 28 Aug. w tymze roku.

Synod w Pinczowie An^o 1562 28 Aug.¹

Byli na Synodzie ci przedniejszy:

Stanisław Lutomirski superintend. Pinczowskiego tractu. Foelix Cruciger Superintend. Blandrata Doctor Senior. Grzegorz Pauli Senior. Wisniowski Minister. Albertus Koscienski Minist. Jan Pustelnik Minister. Franciscus Lismaninus. Petrus Statorius. Martinus Krowicki. Aleksander Witrelin. Georgius Szchoman.

Panowie: P. Mikołaj Olesnicki Gospodarz. P. Stanisław Cikowski Podko: krak. P. Stanisław Lasocki Podko: łączyc. P. Hieronim Filipowski. P. Remian Chełmski. P. Krzysztof Głinski. P. Stanisł. Iwan. Seniorowie zboru krak. i innych bracye niemało.

Synod ten był umyślnie złożony dlatego, aby byc mógł Sarnicki uspokoiony, a izby przestał myslć o rozerwaniu zboru, y o złym udawaniu ludzi bogoboynych y wipnych robotnikow y dozorcow ludu Bozego. Na ktory Synod tez był zezwolił Sarnicki y obiecał był nan przyiechac na Synodzie w Balicach, ale słowa nie zyscił, bo na Synod nie przyiachał, y przyiachac nie chciał, choc był o to pilnie od wielu Bracye w Krakowie sollicitowany, a to uczynił, koncząc zamysł swoy o rozerwaniu zboru. Ci tedy, którzy byli na Synodzie, zgodzili sie na to, zeby o P. Bogu mowiac, nie uzywac słow niezwyuczaynych Pismu sw., a izby ukazali, ze to słusnie y budownie² czynią, spisali zgodnie wyznanie swe o Bogu Oycu, Synu, Duchu s. y tak tę konfessią rozpisawszy roziechali sie, widząc z zaloscią bliskie odszczepienstwo Sarnickiego y drugich, którzy z nim porozumienie mając, nie przyiechali byli na Synod. Napominali tez iedni drugie, zeby się iako moze byc nałagodniey stawic tamtey stronie, zeby z nich nie miała zadney własney przyczyny oderwania. Wtenczas gdy sie tak o Troyce spierali Bracia naszymy w Krakowie, uderzył piorun na galke na kosciele Troyce sw., co naszymy mieli za znak od P. Boga dany, ze im miał pomoc obalic ten bład wielki, przez Antychrista w Zbor Bozy wprowadzony, naukę o Troycy, y pomógł P. Bog.

Synod w Pinczowie An^o 1562. 14 9bra.³

Było Ministrow y ludzi uczonych osob 18. Panow osob 13.

Iz Sarnicki uspokoić sie nie chciał, ale oney Bracye konfessiey dostawszy, którą na pierwszym Synodzie spisali, nosił ią po kolędzie, rozmaicie ią explicuiąc y chydząc, a mając ią

¹ Relacje o tym synodzie ma też Lubieniecki, str. 142-143, ale z datą 18 sierpnia. ² zdanie Ci - budownie w rękop. podkreślone i większemi literami, na marg. NB i Lege ³ wzmianka o tym synodzie (ale z datą 4 listopada), oraz akcji Sarnickiego u Lubienieckiego, str. 143/4 i 107.

iuż za własną przyczynę oderwania, na synod do Pinczowa y sam iechac nie chciał y komu mógł rozradzał, takoz i pod ten czas synodu tego Pinczowskiego zwoływał inszy Synod do Krakowa. Gdzie tez pod ten czas ziechało sie było Braciei i Panow niemało do Krakowa na pogrzeb P. Jana Bonara Wielkiego Rządce kasztelana Bieckiego, przeciągnął tez na swą stronę Pawła Gilowskiego, Jakuba Siliusa y Wawrzynca Diskordią Ministry y inszych kilku. Takze po onym pogrzebie zaraz Synod uczynił, confessią swoją spisał y przywiódł do tego niektore Pany y Ministry ze sie na nią podpisali. A tamze Grzegorza Hęretykiem obwołał y z Ministerium złożył, zadney zwierzchnosci nad nim nie mając, Grzegorza do dania o sobie sprawy nie wezwawszy, y sam sobie Ministerium w Krakowie na mieyscu Grzegorzowym usurpowawszy, zbor nowy założył, osobno odtargnąwszy, kilka osob do siebie. Potym swoje confessią rozpisował y po kamienicach w Krakowie rozsyłał, a potym wydrukowane dał przedawac przed kamienicą zborową, gdzie Grzegorz uczał, abowiem po smierci p. Bonarowey iuz nie było wolności Zborowi tam, gdzie przed tym było w ogrodzie P. Bonarowym, bo iuz tamten ogród przypadł na ludzi obcego nabozenstwa, iakoz chochy był zyw P. Bonar, tedyby w tantym ogrodzie iuz zatym rozerwaniem nie chciał miec zboru, y iuz był ławki z niego trzy dni przed nagłą śmiercią swą kazał powynosic. Ale był zborowi swemu P. Bog przedtym mieysce nagotował w kamienicy P. Stanisława Cikowskiego, potym kastellana Bieckiego, na spitalskiej ulicy. I tam zaraz Grzegorz począł uczac y zbor zgromadzac.

A Sarnicki gdzie mógł w kazaniach swych Grzegorza sztychował y iako naybarzię chydzil y confessią iego, a gdy był od wielu ludzi bogoboynych napominany, zeby iachał do Pinczowa na ten synod, który umyslnie był dla niego złożony, tedy zadnym obycaiem nie chciał, mówiac: Po co? Aby mie wszyscy gromili y wyznanie moie podwracali, a iabym stał iako zak przed nimi? J nie iechał, y tak sie iuz cale od zboru z niektórymi ludzmi cielesnemi i barzo złego zywota oderwał, iakoz y ten Minister Discordia był człowiek dziwnie złego zywota y dlatego przedtym od starszych zborowych było mu odjęte Ministerium. A Sarnicki choc przedtym z inszemi osądził go był za niegodnego tego urzędu, w tym rozerwaniu znowu go Ministrem postanowił; Gilowski tez ten był zawzdy człowiek łakomy i lichwiarz, słuchacze tez za nim poszli, ludzie zywota swieckiego. Na tym tedy Synodzie iz sie Sarnickiego ani strony iego Bracia doczekac nie mogli, trawili czas, ile go im stawało na nabozenstwie, na colliacjach o naprawie y porządku, y potym sie roziechali, Panu Bogu sie poruczywszy.

Synod w Krakowie A^o 1563 dnia 24 Maia.

Było Ministrow 23 y słuchaczow niemało z naszey strony, z Sarnickiego tez strony takze niemało.

Sarnicki mało mając na tym, ze zборы w Małej Polsce poturbował, iechał na Seym do Piotrkowa i tam do siebie przyłączył kilka Ministrow tych, którzy z Paay swymi na seym byli przyiechali. Tamze processi pisał, Synody po wielkiej Polsce składał, superintendenta nowego obrał Diskordią, człowieka niezboznęgo, a to wszystko czynił in Barbam Zborowi Bozemu. Ztamtąd sie wrociwszy, w Secemnie Synod złożył, a gdy mu go rozerwano, przeniósł go do Krakowa, a tam co mógł złego przeciwko Zborowi Bozemu wywierał, y spisał y do podpisu wiele Panow przywiódł, aby tak iuz mógł gruntowną secessią uczynic.¹ O czym gdy sie dowiedział Lutomirski superintendent, conuocował Ministrow 22 y słuchaczow niemało do Krakowa, y o tym konferował, iakoby temu załosnemu zgorszeniu zabiegac, y Ministry one, którzy sie byli ziechali, napomniał, aby mu tego pomogli. J zgodzili sie na to, chcieli z Troycaki rozmowy miec, y słuchali ich pilno w tym, ale oni nie chcieli, w czym im Sarnicki herstował. Naszy tez potym zgodzityszy sie rozpisali do Ministrow y Braciei listy do Litwy, Podlassa, y do Małej Polski. Autoritate² Jakobi Syluij, Sarnicij et Discordiae ad diem 14 Maii, neglecto

¹ o akcji Sarnickiego opisanej por. L. u. b., 152. ² jesto właściwie tylko wyciąg z listu Lutomirskiego, który w całości podaje Lubieniecki, str. 164 i t. d. List ma datę Kraków, 20 maja 1563.

ordine Ecclesiae Dei usitato, spretis ac contemptis, ignorantibus ac inconsultis utriusque ordinis senioribus, proiecta et protrita disciplina Ecclesiastica, convocata est Cracoviae Pseudosynodus, processu mendacio referto evulgato quam abusi bonitate Procerum quorundam, negotiorum Ecclesiae Dei plane ignarorum, curarunt subscribi. Ad quam Pseudo Synodus nos Ministri propiores non sumus accersiti, immo dabatur opera, ne ullo pacto innotesceret nobis ipsorum consilium, studebant enim damnare nos una cum doctrina sana, et ministrum Cracoviensem suo loco movere, inque locum illius sufficere Discordiam illum celebrem factis suis. Quare ne quid detrimenti acciperet Ecclesia Dei, ambitiosorum fratrum¹ pravis consiliis atque actionibus, Ministri 23 accurimus, id quod actum sit, brevibus vobis pro fraterno meo in vos amore perscribo, ut vobis veritas constet, ne forte, ut nunc sunt mores, affingant illi boni fratres pro sua consuetudine. Dabant operam isti miseri² ambitione turgidi fratres, ut me ex sua parte haberent et usi sunt in eo vafricie indigna Ministerio ipsorum. Sed per Dei gratiam ipsorum doli³ non habuerunt optatum ab eis successum. Immo et ista Pseudo Synodus ab illis tanta cura convocata, in ventum abiit, nil in ea actum est. Palatino Lublinensi clam persuaserunt, ne synodicas actiones inchoarent, sed ut ad diem Stanisłai Synodum generalem⁴ convocarent, et Discordiam Cracoviensi Ecclesiae praeficerent. Non licere enim absente Capitaneo Margeburgensi Castellano Sędomiriensi et aliis multis nobiscum agere. Diudicate fratres, num deceant ista ministros. Quorum opera Calvinus alioqui Magnus adductus, certe inique Gregorium nostrum et ecclesiarum nostrarum ministros accusavit. Simlerus Tigurinus modestus agit, qui in suo libro F. Stancaro videns ita scribit: Neque nobis de verbis, ut aliqui arbitrantur, certamen propositum est, sed de rebus ipsis, de quibus si inter nos conveniat, nomina essentiae aut Personae, aut alia eius generis, quibus veteres usi sunt, non patiemur impedimento. esse concordiae. Quare agite fratres, ut Synodus futura sub finem mensis 7-bris sit frequens, a quibuscunque eadem⁵ convocata fuerit.

Ten list rozesłał Lutomirski superintendens do Żborow ut supra.

Synod w Mordach na Podlaszu An^o 1563 dnia 6 Junij.⁶

Za rozesłaniem po zborach listu Stanisława Lutomirskiego, superintendenta Zborow w kraiu małym Polskim, byli poruszeni nieladaiaako wszędzie ministrowie y bracia w małej Polsce, w Litwie i na Podlaszu, y dlatego nie czekając finem 7-bris prędczy złożyli Synod na Podlaszu w Mordach za zezwoleniem Mikołaja Radziwiła Woiewody Wilenskiego w temto miasteczku jego, a obwieściwszy się, zbiegli się iako do ognia osob 42. Na którym Synodzie mówili o excessach Sarnickiego i towarzyszwio jego, y zgodnie wszyscy nie chwalili jego postępku, ale iż go tam nie było, nie mogli nic daley z nim postąpić, to tylko sobie rzekli, aby go y towarzystwo jego szukali tak długo pokiby nadzieie stawało o jego nawroccniu. A iż p̄rza między nim a Zborem szła o Troyce, tedy y o tę mówili niemało wiele ich, ukazując że w pismie s. ani słowa ani rzeczy Troyce s. niemasz. A drudzy się temu przysłuchawali z boiaźnią Bożą bez uporu, którym iako mdlejszym starszy folgowali y zawęsilili conclusią całą do dalszego czasu, azby się temu powoli ludzie przypatrzli y powoli potym oprócz strachu sumnienia wymysł ludzki porzucili, y tak w miłości y w miłowaniu świętym z sobą roziechali. A z synodu list pisali do P. Radziwiła Woiewody Wilenskiego, za tę pilność jego iemu dziękując, którą pokazał w pozwoleniu miejsca Synodowi y w p̄rdkim obgłoszeniu y wysłaniu ministrow na Synod, a o tym co na Synodzie concludowali, to mu napisano Vocabulum⁷ Trinitatis etsi non omnino reicere potuimus propter aliquos infirmiores, maxima tamen ex parte a praesenti abusu illud purgavimus, ut nunc utpote verbum hominum et non divinum minus valoris quam antea apud multos obtinuerit.⁸

¹ Lub., str. 165, ma tu: ambitione horum. ² Lub., l. c., ma tu: Ministri. ³ Lub., l. c. ma tu: voti.

⁴ Lub., l. c. ma tu: similem generaliter. ⁵ Lub., str. 166, ma: tandem. ⁶ O tym synodzie podał też relację Lubienicki, str. 167. ⁷ w rkp.: volumus. ⁸ Uchwała ta u Lub.

[B. SYNOD ROZŁAMOWY]

Synod w Piotrkowie Roku 1565 na Sejmie zaczęty dnia 22 Marca.¹

Po srogim edykcie i mandatach krolewskich w Parczowie uczynionych naszymi nie smielć Synodów Roku 1564, az w Pinczowie krol deklaracją łaskawą uczynił onego edyktu, za którą Panowie conuocowali Synod, y nagrodziła sie mowa przeszlego roku, ze pod Bokiem Krolewskim Synod był.

Gdy sie iuz tak Zbor zerował y zaszły uszczypliwe udawania od Sarnickiego y iego strony, tedy niektorzy Panowie pobożni, iuz rozroznieai będąc w rozumieniu a zachowując miłosc dawną między sobą, będąc w kupie na Sejmie w Piotrkowie rozumieli to byc za rzecz dobrą, wezwac do siebie z obu stron Ministrow y starszych na rozmowy, aby ie mogli do pomiarkowania przywiesc, co y uczynili obie stronie dzien 22 Marca naznaczywszy. A gdy sie obie stronie na dzien naznaczony ziechali, namowili osoby tych, ktorzy mieli dysputowac z sobą, y świadki abo sędzie z obu stron, y pisarze, y Moderatory.

Zborowi.

Na disputacją obrani:

P. Jan Niemoiowski, Sędzia Inowrocławski.

Gregorius Paulus, Mi: Kra:

Gregorius Shoman, Mi: Lub:

Świadkowie i Sędziowie:

P. Jan Lutomirski Castellan Sieradzki.

P. Mikołaj Sienicki Marszałek Poselski.

P. Stanisław Lutomirski Superintend.

P. Hieronim Filipowski.

Pisarz: Albertus, Minister in Wrzesz.

Troycobroncy.

Disputatorowie:

Stanisław Sarnicki, Minister z Niedzwiedzey y Krakowski.

Jakobus Syluius, Minister in Krzeczyce.

Andreas Prasmovius, Minister in Radzieiow.

Chrystoph Trecius, Ludimagister Cracoviensis.

Testes seu Iudices:

M. D. Johannes, Pałat. Lublin.

M. D. Johannes Tomicki, Castell. Gnesn.

M. D. Stanislaus Miszkowski, Castell. Sendonir.

M. D. Jacobus Ostroog.

Scriba: D. Nicolaus Dłuski.

Moderatorowie: P. Filipowski z P. Sędomirskim.²

Gdy sie tedy zgódzili na Disputatory, Świadki, Pisarze y Moderatory, tedy rzecz uczynił P. Woiewoda Lubelski, Marszałek Koronny, którą zawarł Bogiem w Troycy iedynym, na co dał odpowiedz P. Filipowski, mówiąc, ze na wínszowanie od P. Boga w Troycy iedynego nie mowimy Amen. O co. był długi poswarek z obu stron, iednak za czasem ucizyli sie y do sprawy przystąpili.

Każał tedy p. Sędomirski Moderator Sarnickiemu czytac script, który napisali, broniać Boga w Troycy iedynego, ktorego, gdy dokonał, dano na małą³ chwilę Bracicy naszej plac. do odpowiedzania ustnie. A potym pismo na pismo kazano gotowac, a Bracia, na obie rzeczy zezwoliwszy, X. Grzegorzowi rozkazali, aby odpowiedz ustną na ono podanie uczynił, ktorej ta była summa⁴: Rozne to są mowy, które tu słyszymy o w Troycy Jedynym, a o tym, ze mówią, ze iest ieden Bog Ociec, Syn y Duch s., gdyz zaden z tych nie iest we

¹ O synodzie piotrkowskim Lubieniecki podaje nader ogólnikową wzmiankę, str. 201–207. ² Na marg. uwaga inna zdaje się ręką: Ad Chrystophorum Tricesium a Besa scripte Epistole extant tres scilicet numero 13-a, 40-a et 49. ³ w rkp.: niemala. ⁴ Streszczenie to nie pokrywa się z tekstem mowy Grzegorza, podanym u Lubienieckiego, str. 202–205.

trzech ieden; bo niech ukaza, w których trzech ma byc Bog Ociec, abo Syn, abo Duch s.; Troycą zwano Boga Oyca, Syna y Ducha s., w ktorey, iesli iest ieszcze ieden, tedy to czwarty musi byc, a ktoremu chochy tez Boga Oyca, y Syna y Ducha s. iednym Bogiem nazwał, w ktoreby Troycy miał byc ten ieden, nie wiem. Prozno to tedy w Troycy iedynego bronie, który nie iest Ociec, ani Syn, ani Duch s., ale ktos inny w nich. A insza to zasie, ieden iest Bog Ociec, Syn y Duch s., trzeba sie tedy wam było pierwey około tego zgodzie.

Potym na pismo ich tak począł odpowiedac: Gdy na tym fundamencie wszystko chciecie zasadzie, iz Bog stworzył Niebo y Ziemie, a ten iest ieden, tedy to ie według was Ociec, Syn i Duch s. Łatwie pokazac, ze pismo s. pod imieniem Boga, który stworzył wszystko, nie w Troycy iedynego ale zawzdy Oyca rozumie, iako to iasnie Paweł s. wyklada Hebr. 1. Iz ten Bog, ktorego Moizesz zowie Stworzycielem Nieba y Ziemie, iest Ociec P. Chrystusow, który to przez Syna swego wszystko sprawił, iako y nas przez tegoz odkupił, y on sąd ostateczny czynie będzie. Bo te trzy są sprawy Boze, do których sie wszystkie inne sciagają, stworzenie, odkupienie y ona naprawa ostatnia, która będzie przed sądem. O czym swiadcetwa Hebr. 1. 3 Efes. 3 o odkupieniu Kolos. 1, gdzie mowi, iz Bog wszystko ziednał na niebie y na ziemi przez krew Jezusa Chrystusa. O sądzie ostatecznym Rom. 2. Actor. 17: Bog będzie sądził świat przez Jezusa Chrystusa, co tez nie tylko Nowy Testament, ale i Stary ukazuje, ze Bog iedyny, ten iedyny stworzyciel iest Ociec. Deut. 32. Bog iest Ociec twoy, który cie stworzył; takze i Malach. 1. Jzali nie ieden Bog, który stworzył nas; Jzali nie ieden Ociec nasz: y Eccl. 1, gdzie mowi: Jeden iest Bog Stworzyciel, Bog naywyzszy, który stworzył mądrosc w Duchu s., w Troycy Jedyny, Ducha s. niema. A takto o Oycu mowi, który przez Syna swego Duchem swym wszystko sprawiue. Tu pytano, co rozumiesz przez słowo Sapientiae, odpowiedział, ze rozumie Sapientiam, która ie iawna in rebus creatis.

Rzekł potym Sylwius: Napiszcie to. A Grzegorz na to odpowiedział: Jesli zle rozumie, ia sie dam nauczyc słowem Bozym. Ktemu przywiódł miejsce Hebr. 3, gdzie mowi: Ten, który stworzył wszystko, Bog ci iest, a Moizesz był wierny we wszystkim domu iego iako sluga; ale Chrystus, iako syn w domu iego; gdzie iawnie okazuie, ze Bog stworzyciel iest Ociec. A gdy dalej chciał odpowiedac, powstał, powiedając, iz teraz na to czasu nie staie, ale skript wzięwszy, odpowiedzcie. Zatem Jędrzej, Minister Radzieiowski, rzekł: Ta odpowiedz nie grzezy.

A w ten czas, gdy owi wstali y wychodzili, zaczęli piosnkę o Bogu w Troycy Jedynym, przy czym ich Bracia byc nie chcieli, uskarzali sie na Troyceacy przed Superintendentem, mówiąc, ze to nie ku zgodzie, gdy z nami nie chcą Boga w Troycy Jedynego chwalic. Na to im odpowiedział: Jzemy z wami gotowi upasc na kolana nasze, gdy będziecie Boga chwalic wedle iego własnego słowa.

Sessio 2, dnia Marca 22.

Po obiedzie o godzinie 22. A trwała az do godziny 24. Iz był zachorzał zborowy Pisarz, wzięł na iego miejsce Gerzego Nigra Niemca, Ministra, ktorego uirzawszy P. Sędomirski iął przeciwko temu mowic ostro, ze tu cudzoziemcow nie potrzeba, są wywołancy K. I. M. Pana naszego, y ten niegodzien iako Banit między nami siedziec. Na co odpowiedzieli naszy. Pan Philipowski, ze niemasz w Panu Chrystusie braku osob, ani Zyda, ani Graeka, ani Niemca, ani Polaka. A P. Sienicki rzekł Marszałek Poselski, że niemasz z czym wylatywac, ze niesłuszne Mandaty y Banitiae wydano w Parczowie na dobre ludzi, bo sie to stało przeciw prawu. A Boze uchoway, aby miało bydz wolno krolowi takowe Mandaty wypuszczac, iakie chce y kiedy chce, co gdy[by] byc miało, tedybysmy tak nawet szemi niewolnikami na swiecie byli y dlatego nam posłam w Woiewodztwach poruczono, abysmy takie rzeczy zachamowali na potym. Zatem rzekł P. Sieradzki: Niepodobaią mi sie takie Mandaty, y dobrzeby wiedziec za czyią radą wyszły; y gdy poczęli dalej z sobą

w ostre mowy zachodzić, tedy rzekł X. Lutomirski: Dla P. Boga proszę, dajcie tym rzeczom niepotrzebnym pokoy, bosmy sie nie na to zesšli. A to X. Jerzy ustąpi, aby nie był przyczyną rozerwania tego colloquium. A wnet X. Jerzy ustąpił. A Pañ Jan Kazanowski na iego miejsce nastąpił. Potym P. Marszałek Koronny iął chamowac tę rzecz prosząc P. Sędmirskiego, aby temu dawszy pokoy, na swym mieyscu zasiadł.

Co gdy uczynił, zarazem dali plac ku czytaniu responsu naszego który naszy na piśmie podali przeciw ich pierwszemu podaniu. Tego responsu naszego gdy doczytano, P. Sędmirski rzekł ku Ministrom swoim, aby na to, iesliby chcieli, uczynili obmowę. Ale sie zamilczeli, tylko Sarnicki iął tak mowić: A izbysmy mogli ex tempore na to odpowiedzieć, ale nie chcemy, tylko to waszym laską przeczytam tablicę, na ktorey zgodę wszytkiego kosciola od tysiąca lat po iednej stronie ukazuić, ktorego lata który z Oycow pisał. Na drugiej stronie capita, paginas et lineas, aby kazdy mógł łatwiey naleśc to, co tu ukazuiemy. Nakoniec y Dekreta s. onych Cesarzow. Ktorey tablice Proemium dosyc uszczypliwie uczynił, chcąc to pokazac z pierwszej sentencyey, którą tam napisał, że my turbuiemy dlatego, iż nie umiemy versari in Domo Dei, y dlatego, powieda, odtargnęlıście sie a Catholica Ecclesia. Także te tablice długo deklarował z admoniciami uszczypliwymi, często na tablicę ukazuiąc, tak rozumiejąc, że iuz wygrał z swymi Oycy wystawionemi przeciwko Prorokom i Apostołom.

Tamże gdy naszy często odmawiali na tę tablicę, że nie iest odpowiedzią na ich pisanie, ktore przeczytali, a że to opak słowo Boże chcieć ludźmi wykładac, a że tó są effugia, a nieszczyre postępowanie y ktemu kalumnie, w ktorych sie oni nie czuią; gdy sie tedy inakszey odprawy napierali, o to prosząc, aby ich niesłusznie Aryanami nie krzcili, tedy iął mowić: nie będę sie długo bawic, tylko wam przeczytam maluczka sentencją ex Cyrillo. Ktorego księgi gdy wziął w ręce, iął tak pierwej mowić, nizli począł czytac: Juz was nie będę zwac Aryanmi, bo Filium Dei nie wyznawacie creatorem, y iął czytac tę sentencją.

W ktorej P. Niemoiowski Sędzia, obaczywszy iego wyrozumienie, iął tak mowić: Xe Sarnicki nie wybaczyłeś dobrze Cyrillusa, iż on tu nie affirmuiąc mowić, ale chce na to przywiesic tych, przeciw ktorym pisał, aby wyznali Jezu Chrysta byc tymże stworzycielem, ktorym iest Ociec. A ia to ukazuię iawnie z historyey koscielnych, że onego wieku wiele ludzi dobrych Aryanami byc potwarzano. A to uchwyciwszy, kazali swemu pisarzowi pisac. Zatym P. Sędzia upominał Pisarza, aby inaczey słow iego nie pisał, iedno iako mowić, żeby go nie rozumieli bydz fautorem Arianorum. Potym wstali. A wsakosz X. Lutomirski superintendens, niz od stołu wstali, locos communes de uno Deo podał P. Sędmirskiemu w ręce z tą protestacją: Wy nas plewami ludźkimi odprawuiecie, a my wam szczyre ziarna słowa Bozego dawamy, obaczysz sie, nie chcieli sędu Bozego na sobie nosic. Takich taranow y młotow z słowa Bozego dosć mamy, ktorym ludzkie wymysły nigdy sie nie oprą.

Sessio 3 w niedzielę rano hora 14 die 25 Martii
która trwała przez dwie godzinie.

Naprzod Sarnicki, co miał odpowiadac na Braciej pisanie y na ich wywody, iakies monstrum pisane chciał czytac, obiecuiąc w nim pokazac zgodzenie Oycow na tych mieyscach, na ktorych sie sami z sobą nie zgadzali. Tego pisma, gdy Bracia przyiąc nie chcieli, dla tey przyczyny, że z słowa Bozego chcieli a nie z wymysłów ludźkich odpowiedzi, na co P. Sędmirski taką uczynił omowę: Bysmy sie zgadzali około pisma, tedybysmy Patres nie wzywali, ale iż sie nie zgadzamy, dlatego Oycow wzywac chcemy Nato P. Niemoiowski sędzia odmowę uczynił, mowiąc: Pługusmy sie ięli od Chrystusa Pana podanego, przeto fundamentu będziem strzegli, od niego odstępować nie chcemy. U nas wykładacze są Apostołowie y Ewangelistowie. Potym P. Sędmirski: ukaziesz expresse in scripturis Deus de Deo nato. P. Niemoiowski chciał odpowiedzieć, ukazuiąc, że ta Phrasis Filius Dei toż wazy, co Niceni mowili Deus de Deo, a P. Sędmirski urębat, aby mu temiz słowy pokazał. A tu

X. Jędrzej Radziejowski Minister iął conuiciari, mówiąc Panu Niemoiowskiemu, aby Philo-sophią nie potrząsał, a swej chwały w tym nie szukał.

Potym roskazano milczenie z obu stron, a w tym X. Sarnicki iął czytać concyliacye, które stąd poczał: Szesc są regul, które wykladaią Pismo s., których iz adwersarii nie rozumieją, przeto spor upornie przeciw nam trzymaia. A tu P. Sędzia pytał go, zkądby miał te reguły, iesli z Słowa Bozego, na co on zamilczał. Przed koncylium Nicenskim, powieda, inaczej Patres rozumieli tę sententią: unus Deus, inaczej posledni. Bo oni pierwszy mieli spor z Walentyniany, którzy propatora mieli. Tamze inter legendum Ignatii locum deprauauit, gdy mówił: Non tres inhumanatos, gdzie Ignatius mowi: non tres eiusdem honoris. I zasię Aniołom sie ukazował syn Boży, bo nieprzystoi Bogu, aby sie ukazował. Potym pozwolimy wam tego, choc nam ukazecie in Patribus unum Deum dici Patrem, seruatis seruandis. Potym, rozumiemy z Oycy, ze sie syn zamyka w Oycu. Potym: Napotrzebnieysza wam rzecz iest abyscie rozumieli, co to iest mansio in Deo. Item tres unum Deum sistunt, tak iako gdy mowi unus est Deus Pater. A tu uczynił Apostrophę do X. Jerzego Schomana: X. Jerzy, radzi ukaziecie swoje rupturas Patrum przed prostemi, mamiąc niemi, nie rozumiejąc tej dystynctiey, która ma byc wszędzie in Patribus zachowana. Na co X. Jerzy odpowiedział: A ia sie z niemi nie będę wstydac y w sąd Pana mego Jezusa Christusa y przed Ichmosciami teraz, bo ie prawdziwie cytuie. W tymze czytaniu, gdy chciał X. Sarnicki, z ciepła, z słońca y z swiatła okazac, ze tak Deus unus est in tribus personis, na to mu X. Lutomirski odpowiedział, ze to fraszki ludzkie, bo ciepło nie iest słońce.

Na ten czas iz P. Marszałek Koronny nieprawie był attentus ku tym rzeczom abo rozmowam, ale sie usmiechał wszystko, iakoby to lekce waząc, tedy X. Jerzy Schomanus, iął kniemu mowic: Msci Panie odpusc mi WM., boc to dalibog z prawego serca mowię. Tak to WM. po sobie dawasz znac, iakobys WM. tym gardził, co sie tu mowi ku dobremu WM. Pilniey Je^o Mosc P. Sędmierski slucha, odpusc mi WM. dla P. Boga. A nato Je^o Mosc P. Marszałek y słowa nie odpowiedział, y zatym iął pilniey do konca sluchac, y rozmowy, która sie y tedy y owedy odprawowała, y w czytaniu Sarnickiego.

Tamze kilkakroc powtarzał X. Sarnicki: Iz gdy mowimy Deus Pater, tedy rozumiemy y Filium Dei. A gdy tez mowimy Filius Dei, tedy rozumiemy et Patrem. A nawet iął mowic, gdy przyszedł do słow Jąnowych Cap. 17: Ut cognoscant te solum verum Deum, ze Augustin supplet Johannis verba, y uczy apertius, ukazuiąc w nich constructiā, która sie w nich pomieszala.

Tamze gdy nie chcieli przesluchac naszego responsu, ktorysmy mieli podac na ich tablicę, y gdy sami extraordinarie inā rzecz czytali, nizli byli winni podac na nasze słowa Bozego odpowiedz, tedy superintendent X. Lutomirski napirāl sie tego pisma od X. Sarnickiego, które czytał nad wolą Braciey o zgodzeniu Oycow, które obiecał dac. Naco superintendent rzekł: Teraz, teraz daycie, ale on przed się odłożył, przyczyny nieodpowiedaiąc. A PP. powiedzieli dac, dac, naszy tez, nie podawszy odpowiedzi przeciw takiey, dlatego iz nie byla posluchana, poszli odpowiedziawszy im to, ze nam z Oycow odpowiedzi na słowo Boze nie potrzeba, wszakze byli gotowi dluzey siedziac niz 2 godzinie, które siedzieli natenczas. Ale sie Ich Mosc PP. Senatorowie sprawami swymi wymowili, takze z kazdey sessiey nie z naszych kwapienie było, ale z Ich Msci, bo sie do rady abo do K. I. M. zawsze kwapili.

W tenze czas, gdy naywięcey Sarnicki bronie chciał swych Essentiey, Pan Sędzia prosil, aby mógł to z Hystoriey koscielnych okazac, iako chytrze y gwałtownie Szatan wprowadził na zatłumienie znajomosci Bozey y przeciw Fundamentowi nauki Prorockiey y Apostolskiey, co gdy mu pozwolili, wywodzil to y porzannie y dostatecznie, co potym na pismie podał według ządania P. Sędmierskiego. Tego dokonawszy, to nakoniec przydał, iz ten bład o Troycy ie nad wszystkie błędy Antychrystowe nawiętszy y z tego inne wszystkie powstały,

ktorychesmy do tych czasow z załością uzywali. A by wszystkie błędy antychrystowe na kupę złożył, tedy ten ieden wszystkie przewyzszy, y Panu Bogu dziękuje, ze mie z tych ciemności okrutnych wyrwał, chociam sie długo nad tym opierał, co nie iest tajno wielom ludzi, y was iako Braciey proszę y upominam, abyscie sie nieprzeciwili Duchowi s^u.

Nazaiutrz, to ie w Poniedziałek, y we wtorek, acz sie naszy pilnie tego domagali, zeby colloquium było continuowane, iednak nie mogli ktemu przysc, bo sie strona trudnosciam. wymawiała. Az gdy było we srode, zesli sie nasi na mieysce zwykłe rano o iedenastey, ale y wtenczas darmo przyszli, bo iz Panowie byli zabawieni sprawami R. P., odložyli to do godziny 22. po obiedzie, a naszy według zwyczaju swego kazdodziennego poszli do zboru na nabozenstwa.

Sessia Czwarta.

28 Marcii, gdy przyszła godzina 22, poszli naszy na mieysce zwykłe. Tam w ten czas przyszli y oni, y przybyli y inszy, ktorzy w pierwszych sessiach nie bywali, to iest P. Jakub Ostrorog y Pan Iw ą n. Gdy zasiedli, i ął mowic P. S ę d o m i r s k i: Tu iuz ma byc czytane scriptum nasze przeciw ich odpowiedzi, którą podali. A tak iuz, Xe. Sarnicki, racz produkowac ten respons na pierwszy ich script. Nizeli poczęli czytac, X. L u t o m i r s k i sie upominal obiecaneho scriptu, który kilka dni przedtym czytali, a przedsię słowu swemu dosyc nie uczynili, bo go byli obiecali dac. Przytym sie tez upominal responsu swego, który im byli Bracia dali ku przepisaniu. Na to żądanie nie chcieli nie uczynic, iedno obiecowali napotym to uczynic.

Zatym i ął Trzeci us czytac, p ę periodzie po kazdym dawia ąc plac X. Sarnickiemu, aby to, co on czytał, declarował, co czynił ile mu na to sił y rozumu stawało, częstokroc wyiezdzaia ąc na nasze uszczypliwemi słowy, a ozdabiaia ąc tym rzecz swoię, a naszych lz ąc, co moze byc obaczono z tych słow, ktoremi rzec sw ą poczynal, gdy tak mowil: Jeszcze sie raz pokusimy, abysmy was z labiryntow, w ktoreście zabrnęli, wywiedli, ale sie boimy, abysmy o was onego wierszyka mowic nie musieli: Ex nobis exierunt, sed non fuerunt ex nobis. Zatym i ął reguły czytac, ktorzych szesc ubudowal na wykladanie pisma Prorockiego y Apostolskiego.

1. Abysmy rozum słowu Bozemu podawali iuxta illum accedente, ne oportet credere, nie tak iako ozorca y oszust Lucianus, który według rozumu chciał sie dowiedziec, quomodo tres unus Deus.

2. Unus duplici modo dicitur: Caelesti et Terrestri.

3. Ex Caluino, scriptum de Deo, raz comparative, drugi raz ogułem mowi.

4. Omnia per ipsum facta sunt. Iz to ma byc rozumia ąo, iako mowi Ireneus: Per semet ipsum. A tu nasze potwarzyl, zeby Filium Dei mieli zwac instrumentum Patris organicum, gdyz on — powiada — wszystko czyni etc. A tu P. Sienicki rzekl: A kto to z naszych mowi, dowiedz tego, X. Sarnicki. A on na to zamilczal.

5. Tajemnie sie ozywia ą trzy osoby sub nomine Deus.

6. O Chrystusie dwojako mowia w Pismie, raz w osobie Bozey, a drugi raz w osobie posredniczey. Tey reguły dowod w Trojgu kazania X. Sarnickiego, a to są fundamenta części sposobow mowienia o Bogu.

Dokonawszy reguły tych, poczęli odpowiedz prowadzic, którą Sarnicki po kazdym periodzie declarował, a między inemi słowy, ktore w declaratiew czynił, ty były osobliwie: Jz wy to colloquium, ktore sie przed tak zacnemi ludzmi dzieie, pok ątnym zowiecie. Jz oni chc ą wydac iawnie, co sie w tey rozmowie ktorego dnia dzieie. Jz slusnie na was ostremi słowy idziemy, bosmy są Cives et Domestici Dei, przeciwko w ąm, ktorzyscie sie indziej udawali, y kosci ęłowi Matce swey przydrzeznicie, y Synowi Bozemu tytuł creatoris odeymiecie, a Ariany dobrymi ludzmi zowiecie, ktore twierdzimy byc condemnatos, y os vestrum posuistis in Coelum. Jz macie wol ą chydzie zacne osoby kosci ęła Bozego. Jz przykrytosc widzimy

w was, bo Blandratę, Gribalda, Gentyliśa, Gonesiusa, waszymi Apostołami zowiecie. Tamże iuz poczynął prowadzić swoje wywody, ale zawsze dotykając to tego, to owego z naszych. Jesli, powieda, nie iest ieden z Oycem Chrystus, tedy nie iest ale drugi Bog. O trzech Duchach wydał Grzegorz przy swym piśmie w druk wirsze contra Calvinum. Patres, acz mówią spiritum de spiritu esse, ale totidem verbis nie mówią tres esse spiritus. A tak wy trzech duchów zowiecie Schemamphoras. Oycom ci sie zeydzie potknąć, quia nobiscum retinuerunt consensum, choc na iednym mieyscu mówią improprie a na drugim proprie. Przez 1306 lat uzywali tego słowa Trinitas. Chrystus iesli nie iest Bog ieden, tedy iest Bog canonisowany abo podniesiony przez apothesis. Wy mowiecie, iz Chrystus ie Bog ex gratia.

A tu Dłuski iął mowic, izem ja to słyszał od X. Lutomirskiego w domu Matki moiey, gdy powiedział, ze są dwa Bogowie, Ociec y Syn. Na co mu X. Lutomirski odpowiedział, zec tego Pani Matka twoia nie potwierdzi, bom tego nie mówił. A on rzekł: Waszac to rzecz negatiami wychodzie. A w ten czas rzekł P. Sędomicirski: Day pokoy Panie Siestrzencze.

Potym Sarnicki iako począł declarował: Fundasti et Creasti idem esse. A tu iął mowic, ze wy zacimiacie prawdę, izescie mieysce Hebr. 1. niezupełnie aplikowali: Tu domine terram fundasti, ktemu izescie nie odpowiedzieli na mieysce Meledicti Dii, qui non fecerunt. Ztąd, powiada, wy czynicie Filium Dei maledictum, bo go nie zowiecie Stworzycielem. Na to rzekł X. Jerzy Schomanus: To iest fałsz, zebysmy my mieli czynic Filium Dei maledictum. A na to powstał X. Sarnicki, mówiąc: Łaskawi panowie, azaby ten niegodzien, aby dlatego był excludowan a colloquio. Potym X. Jakub Syluius: W karczmie sie tak sprawiają, nie przed takimi zacnymi uczciwymi osobami. Na to P. Sieradzki obmowę uczynił: Panowie, wam wolno zwac ie, iako chcecie, y przyczytac im bluźnierstwa y inne haniebne tytuły, a wy nie moziecie iednego słowa wycierpiec. Na to X. Sarnicki: Jest to, łaskawi Panowie, zwyczajna, ze Oycowie święci takowe ludzi bluźnierzmi zową, ale fałsz komu przyczytac nie iest usitatum. A X. Andrzej: Nie bluźnicie ieno, tedy was nie będą bluźnierzmi zwac. To gdy sie uspokoiło, X. Sarnicki obrocił sie znowu ku swoiey deklaraciy. A to, powieda, w Krakowie od nich zwiedzeni prostacy mówią: by y 60 Bogow, by iedno z pisma. Lepiej mowic, ieden stworzyciel, ieden odkupiciel, a ieden zbawiciel. Trzy nieba pokazcie, a będą trzy stworzyciele. Mieliscie czasu dosyc na odpisanie, a my iedno noc mieli na to daną. Tamże misterio clamavit Pater de Filio non vere. Hic est Filius meus dilectus.

Gdy iuz wstawac mieli, X. Jerzy Schoman, iz słyszał, iako X. Sarnicki odprawował mieysce Hebr. 3 de verbo Dei vivo et Efficaci, iął tak mówic: Dla P. Boga proszę nie dacycie sie zwodzic, bo fałszywie przywodzą pisma. A zatym rzekł X. Sarnicki: Kiedy, przemowisz, iakoby piekła uchylił. A Schoman mu. A ty iakoby on wąż, co Ewę zwiodł. Potym X. Lutomirski, zamykając odescie, iął tak mowic: Dla P. Boga prosimy, aby WM. czytali nasze y ich pisma, a nie ubezpieczali sie ani na ich, ani na nasze powiesci. A prosimy, aby Jego Mosc P. Ostrorog był przy naszey odpowiedzi, którą my napisaną podac chcemy na terazniejszą ich odpowiedz. Oni tez obiecali naszym swoy respons oddac popołudniu, czego nie uczynili, wymawiając sie, ze go ieszcze nie przepisano, a to czynili dlatego, zeby naszy repliki nan nie nagotowali dla czasu skrocenia. Potym go przez Treciusa przysłali, a naszy z traskiem nagotowali respons nocą y nie śpiąc y gotowi byli w przyszley sessiyy zaraz go czytac.

Sessia piąta, 30 Martii hora 22. trwała az godzinę w noc.

Gdy sie zesзли, przybyło do nich P. Jan Krotowski Woiewoda Inowroclawski, P. Jakub Ostrorog z dwiema synami, P. Marszowski y inszych wiele. Jz naszym należało odpowiedziec, roskazał Moderator P. Filipowski X. Schomanowi czytac respons na tablicę, od nich podaną. W to czytanie wrywali sie razem X. Sarnicki y X. Jędrzey, mówiąc, iz to iest prozne

czasu trawienie, bo my na wszystko zezwalamy, bo to nie jest przeciw nam, iakosmy w wtorey regule pokazali. Na to Pan Philipowski odpowiedział: To u waszych Oycow mówią dwojako o Bogu, a u nas zawsze jednako. Do czego X. Lutomirski przydał: Non est bilinguis spiritus sanctus. Kiedy przedsię nie przestał pokazowac, chcąc wołanim odwoć uszy swoich, aby nie słuchali, tedy ich pytał P. Sędzia, gdy czytano ex Patribus, że Filius ministravit Patri in creatione non natura sed officio, y pytał, iesli de mediatore z Stankarem trzymają czyli z pismem, odpowiedzieli: z Pismem, ale z tą exceptią, że in humana natura. Na to rzekł Schomanus: Wey iakoc sie teraz przą wnet, co przyznawali inaczej in creatione. J pytał ich, iakoby rozumieli: Audi Izrael, Dominus Deus tuus Deus unus est. Powiedzieli, że to rozumiemy de Patre Sapiente et Spirante. Na co Schomanus rzekł: My nie mamy Deum insipientem ani mutum, pewnie u was Bog post incarnatum verbum, musiał byc insipiens et mutus. Zatym raz po raz X. Sarnicki powtarzał, że Deus Deus est Pater Filius et Spiritus S. A X. Jerzy go pytał: A ktoz go posłał, si tres unus. Gdy przyszedł do wywodow ex Erasmo, tedy tam mianował Circumcisionem, którą — powiada — X. Sarnicki trefnym ale prawdziwym słowkiem w swych kazaniach zowie. To Sarnickiemu nie było mielo, powiedając, że ia tego słowa nie używał iako swego, ale iako cudzego, którym misterium Trinitatis wyprawuą scholasticzy Theologi.

Zatymże X. Jerzy iął mowic: Raczie tego pilnie posłuchac łaskawi Panowie, co Tertullian y Jreneus, iako to Erasmus wspomina, o takich labirintach mowi. Pismo — powiada — swiadczy o iednym Bogu, który iest Ociec, y o iednym Synu Bozym i o iednym Duchu obydwu. A Walentiniani chcąc krom pisma subtilnie o Bogu mowic, tedy wymyslili niesłuchane słowa. Naprzod położyli Arontem (*sic*)¹, który wszystkie inne Bogi trzyma. Potym z tych iako z swiadkow był Chrystus zebrany, który wstąpił w Jezusa, a gdy Jezus cierpiał, tedy Chrystus uleciał. Tenze labyrinth Diabeł w Papiestwie uczynił iedno inszymi słowy, miasto Arenta i Propatora Essentią Dii qui parentiae relatione, także o Chrystusie mowi: Passus secundum humanitatem tantum, aut per communicationem idiomatum. Gdy czytał ex Hosio sententiam, tedy na to ięli urągac, że wy sobie na pomoc kardynały bierzecie. Na to X. Jerzy powiedziac, że my to dla tego czynimy, abysmy okazali, że y sluga Antychrystow niechcąc wyznawa prawdę, y tam powiada, że z Rzymskim kościołem Lutherani w tey mierze trzymają. Dlategosmy poznawszy to z ich własnego wyroku, odbiegamy tego fałszu iako własnego posagu Antychrystowego. Do tego X. Lutomirski przydał: czego w słowie Bozym niemasz, to iest bład i Anathema, bo chcieli tego przedsię podpierac, ale sie im nie kliiło.

Gdy dokonano naszego skryptu, prosił P. Sędzia, aby mógł ex Historicis okazac to, iako przed kilkiem dni pokazował, poniewaz więcej Auditorow było, y nauka nasza nie iest nauka Aryanska, iako ią potwarzają. Na to zaraz P. Sędmierski, Sarnicki, X. Jędrzej y Trycesius² uderzyli, nie chcąc tego dopuscic, powiedając, że sie tego iuz dosyc nasłuchali. Na co P. Sędzia odpowiedział: Jesli wam tego nie potrzeba, mnie tego koniecznie potrzeba, y drugim, którzy przytym nie byli y nie słuchali tego, bo sie ia chcę z tego mniemania i potwarzy wywiesc, przą chcą na mię wewlec, abych ia był fautorem Arianow, bom to słyszał onegda, że kazano pilno pisac słowa moje, gdym ukazował, że po concilium Nicenskim wiele dobrych ludzi Arianami bydz potwarzano, iakobych tak miał mowic, że Ariani byli dobrzy ludzie. A ia sie iawnie oswiadam y natenczas oswiadam się przed wami, że ia Aryusza nie chwale, bo iesli tak trzymał, iako o nim piszą, tedy barzo zle trzymał. Na to przedsię nie dali iemu placu do wywiedzenia tego, czego pragnął, ale iako poczęli, wszyscy hurmem wołali, że im tego iuz znowu powtarzac nie potrzeba. Na co P. Sędzia: Gdzy słuchac nie chcecie, ia tez milczec będę et non proiciam margaritas indignis, wszakze sie oswiadam, że mi sie w tey potwarzy krzywda dzieie.

¹ może Proontem (Aeonem? Arreton?). ² Omyłka zamiast Treciusowi.

Potym naszy chcieli drugi respons czytac na ich odpowiedz pierwszą, którą przeciw naszey odporze prawie w tydzień nagotowawszy oddali. Ale żadną miarą nie chcieli na to zezwolic, iedno iako umyslili przewiedli, ze naszy musieli extraordinarie słuchac ich wywodow, które czynili z Historiey ukazując, iako święte od świętych ludzi było sprawione Concilium Nicenum. Co czytając, tym nasze często a gęsto szczypali, mówiąc, ze wy wiedziecie swą linią od Aryanow, w których którzy byli gorszy niż pierwszy Aryani, dlatego iż odrzucili *ὁμοούσιον*, zostali przy słowie Bozym. Tu się im często P. Sędzia wrywał w rzecz, pytając ich, iesli to złe czynili, ze przy słowie Bozym stoją, wszystkie inne wymyślone słowa odrzucali. A iż wedle pisma, Chrystusa Patri similem zwali, iako Apostoł mowi, ze ie Christus expressa imago Patris. Na to Sarnicki powiedział, iż to gorzey Arrius mowił, bo ten wolał Chrystusa creaturą nazwac, aniżeli miał mowic alium Deum, iako waszy Oycowie, od których wy linią waszę wiedziecie, mowił, gdy takuchnym go iako Ociec zwali. Gdy tak dokonał, iako umyslił, naostatek kazał Tricesiusowi¹ czytac admonicią cum tacita excommunicatione, dziwnie w tey conclusiey iątrzac serca Panow przeciwko naszym, równając nasze nawiętszym bluznierzom, odsyłając ie na potępienie, iesliby się do nich nie nawrocili. Potym Sarnicki tym zamknął (a stąd kazdy obacz iaką ci naukę mają): Msci Panowie, gdy się raz spor stał między Aryanem a między Homousianem, tedy Probus, sędzia pogański, przed którego causa przyszła, pochwalił naukę o Bogu w Trojcy iedynym, a zgałił tę, przy której teraz ci stoją.

Potym P. Sędomicirski opowiedział się, ze daley świadkiem ani sędzią tych rozmow byc nie chciał, mówiąc: pokim się zgody spodziewał, potym był, ale widzę teraz, ze się co daley, barzies rozrozniacie. Takze y P. Woicwoda Lubelski Marszałek koronny powiedział, na co się y Ministrowie ich z niemi zgodzili, powiedając, ze iuz o tym dosyc, iuzechmy się nasluchali bluznierstw waszych.

W ten czas X. Lutomirski powstawszy, iął tak do nich mowic: Dla P. Boga proszę Msciu PP. nie porzucaycieś lekce tey sprawy świętey, odlozcie ieszcze kilka godzin na tę świętą sprawę, boc idzie o chwałę Bożą, y o zbawienie wiela ludzi, y o pokoy kościoła Bozego, y o zachowanie wiela rzeczy złych w Rzeczypospolitey. Nie tesknicie WM. sobie, kiedy iednacie przyziacióło o małe rzeczy doczesne, przeczbyście mieli tęsknic w rzeczy świętey y wieczney. My za łaską Bożą iestesmy pewni tego, ze przy szczyrey prawdzie Syna Bozego stoimy, y gotowimsy to krwią naszą zapieczętowac, iesli tak P. Bog będzie raczył. Do tego P. Sieradzki tak się przymowił: Panowie, krzywdę im czynicie, wysłuchaliscie swych, pokiscie chcieli, a tych odbiegacie. Na wasci to zostanie, gdy oni gotowi wam ukazac, ze nie bładzą. Na to gdy się obruszył P. Sędomicirski, tedy P. Sędzia iął mowic tak: A czemużescie nas ktemu wywołali, y czas tenescie sami obrali y szliscie do nas Pana Gniezniewskiego w tey rzeczy. Na to rzekł P. Sędomicirski, ze nie my pierwszym powodem tego, ale oto P. Filipowski z innymi przyjezdźali, prosząc mie o to. Potym odsiadźszy się P. Ostrog, siadł podle Rogęty Ministra swego, y opowiadał się y z Ministrem swym przy Bogu w Trojcy iedynym, przydawaiąc to, ze nie chcą byc uporni, iesliby im kto ukazał co pewniejszego z słowa Bozego, nie chwając iednak tey skwapliwosci, iż nie chcieli naszych dosluchac, a ktemu zeby był to radniey widział, aby się to było na innym mieyscu y inszego czasu działo bez takiego poruszenia.

Dopiero widząc naszy, co się im od adwersarzow działo, y iako chytrze ich uprzedzili do swey conclusiey, tedy się ieli głosem opowiedac, iż się im w tym wielka krzywda stała. A zatym kazali P. Filipowskiemu swemu Moderatorowi conclusią swoją z upominaniem y z oswiadczeniem czytac, którą im potym na pismie podali. Po dokonaniu tey konklusiey naszych począł X. Jędrzey rzecz bardzo uszczypliwą, nazywając nasze szatanami, w anioly światłosci przeniesionymi, nazywając ie gaurami, Ariianami, Macedonasami, a burząc serca

¹ Omyłka zamiast Tricesiusowi.

Panow przeciwko nim, na nasze to obracając, co sie stało we Włoskiej y Graeckiej ziemi dla nauki Aryanskiej, którą Turczy zwoiowali, a włoską Gotti, Wandali, Hunni prawie wyniszczyli. A tu P. Sędzia rzekł: A od kogoz wychodzą mandaty? Zkąd kazdy łatwie obaczycze moze, iakim duchem ci przedsięwzięcia swego bronią, y czego w tym szukaia, bo to smiele X. Jędrzey kilka razow przydał, ze o tym świat sędzić będzie. A zatym X. Jędrzey iął sie modlic za nasze do kazdey osoby z osobna Troyce, mówiąc: Tys Boze dobrotliwy, tys Synu z Oycem laskawy, tys Duchu s. z oycem y z synem miłosciwy, zlituyze sie nad niemi, a potom ie w iednego zamknął, y zaspiewali zwykłą swą piosnkę.

Potym sie rozeszli, z zaloscią patrząc naszy na tamtych ludzi hardosc, upory y pogardzenie prawdy Bozey. A potom nazaiutrz zszedzsy sie naszy do zboru, P. Boga z sobą pochwalwszy, y iemu sie poruczylwszy, roziechali sie goscie do domow swych, a ci co do Seymu nalezeli, na Seymie zostali.

[C] SYNODY ANTYTRYNITARSKIE ¹]

Synod w Brzezinach na Kuiawach An^o 1565 dnia 10 Junii. ²

Było na tym Synodzie ministrow 32. Osob Szlachty 18.

Na tym Synodzie porozumieli sie Bracia ci co Troycę odrzucili w Polsce y Litwie, chcąc z sobą sie umowic o krzcie, o którym było iuz pracey dosyc we wszystkich zborach. Tam do Brzezin ziechawszy sie mowili o krzcie niemało, ale zycząc sobie większego zgromadzenia dla tey sprawy, a zwłaszcza iz było na tym synodzie w Brzezinach wiele Ministrow, ktorzy mowic o krzcie nie chcieli, iedni sie niegotowoscia swoia wymawiaiać, a drudzy mowili, e tego dozwozenia od swych zborow nie mieli, y dlatego aby w więtszey gotowosci y w więtszey gromadzie o krzcie sie umowie y rozumienie swe zniesc y ponderowac mogli, złożyli Synod gwoli Braciy Litewskiej w Wągrowie na Podlaszu penultima die 10-bris.

Na tym Synodzie poiednali Bracia dwu Ministrow Wilenskich Czechowica z Wędrogowskim, między ktorymi wielka wasn była y rozerwanie dla krztu dziecinnego, przeciwko ktoremu Czechowie poczynał mowic y wasni ich poiednano, ale decisią kauzy odłożono do Synodu Węgrowskiego.

Tego Synodu Conclუსiey Summa: Co sie krztu tycze o którym teras gadka sie wsczęła, abychmy sie tak zgola duchowi Bozemu nie przeciwili, gdyzechmy ich nieraz sami w sobie doswiadczyli, tedysmy to posmierzenie za radą Ducha s. postanowili, aby zaden z obudwu stron przeciwko sumnieniu nie byli przymuszeni, a w pokoju między sobą aby mieszkali, nie nazywaiąc sie Nowochrzecanami abo iakimi przewiskami, czekaiąc w uprzejmy ku P. Bogu modlitwie, az czas naznaczony Synodowi przydzie, na którym P. Bog z miłosierdzia swego iedną drogę pokaze.

Synod w Węgrowie na Podlaszu A^o 1565 dnia 30 10bra ³

Sprawa o krzcie, który Pismo s. zowie Baptismum abo ponurzenie, na tym Synodzie sie toczyła, a ten Synod umyślnie dlatego był złożony, aby sie w Kosciele Bozym gruntowna decisia stała o krzcie, o którym od czterech lat wiele mow y pracey, a ledwo nie rostyrkow było az nazbyt w wielu Zborzech w Polsce, a ieszcze więcey w Litwie, dla ktorey rzeczy utarcia złożony był Synod tego roku w Brzezinach w Junio. A iz tam konca swego wziąć nie mogła prze te przyczyny, ze ci Bracia, ktorzy tam oponowali sie tey cause, iedni powiedzieli, zechmy sie na to nie przygotowali, drudzy powiedzieli, aczesmy gotowi to zganic, aleśmy nie wzięli od Zborow naszych dozwozenia, nie godzi sie nąm wdawac w takowe rzeczy bez

¹ Na marg. tą samą ręką: Sequuntur Synodi mere Arianorum. ² Wzmianka o tym synodzie w Lubienieckiego, str. 177. ³ O tym synodzie Lub. str. 179-184; rozpoczęcie jego podaje Lub. na 25 grudnia.

dozwolenia drugich Braciej naszych, y prosili o złożenie drugiego Synodu ku tey sprawie zaraz. Na co wszyscy pozwolili z tym dołożeniem, aby iuz zadeń wymowki nie miał a izby przez ten czas gotowali sie na to, iako kto moze nalepiey, azeby to y komu drugiemu, komu wiedzą, opowiedali, ktobykolwiek chciał przyiechac.

I złożył sie Synod w Węgrowie na ten terazniejszy czas z zezwoleniem wszystkiego Brzezinskiego Synodu, na którym byli ci Superintendentowie y Seniorowie: Stanisław Lutomirski, Mikołaj Żytno, Daniel Bilinski, Gregorius Pauli, Stanislaus Paclesius, Martinus Krowicki, Bartolomeus Codecius, Paulus z Litwy y innych wiele, którzy to superintendentowie mieli przyiechawszy do domow swych według postanowienia Brzezinskiego Synodu złożyć dla ogłoszenia tego Synodu, aby którzy mogą sami iachali, a którzy nie mogą, aby z posrodku siebie ludzi pobożnie y godnie wysłali.

A ten Synod w Węgrowie po wielkiej części iest dlatego złożony, iz ci Bracia, którzy w Litewskim Xsięstwie mieszkają, obciążali to sobie lat przeszłych, ze oni na Synody do Polski zawždy iezdzali, a w Litwie Synodow nie bywało, a iesli sie kiedy trafił Synodzik iaki, tedy tam Bracia z Polski nie bywali, o czym tesz nieboszczyk P. Radziwił Woiewoda Wilenski przez pisanie swe Zbory Polskie napominał.

Na tym Synodzie ten porządek był zachowany: po rannych modlitwach zborowych kazdego dnia na miejsce naznaczone gdy sie zesłzi Bracia, bywała rozmowa o krzcie. A naprzod proponowano, iesli chrzest małych dzieiatek iest z słowa Bozego abo nie. Na co wotowali wszyscy porządkiem swym tak superintendentowie, iako y Ministrowie y inni wszyscy pospolici Bracia, wywodząc te rzecz, iako kogo P. Bog nauczył. Po tych wotach zasie rozmowy były niektórych Braciej pro et contra, która rzecz przez szesc dni działa sie, na ktorey siadali Bracia po całym dniu nie rozchodząc sie. Iedni ukazowali z Słowa Bozego, z ewangelistow, byc ustawą y Mandatem Syna Bozego krzest ludzi dorosłych, wierzących. Potem tez ukazowali z Dzieiow y z listow apostołskich przykłady krztu dorosłych, dokładając tego, ze o krzcie małych dzieiatek w słowie Bozym ani mandatu ani przykładu nie naydujemy. A iz wiele ich pospolicie na ludzi sie oglądają, wywiadując sie, co sie tez przedtym działo, tedy ciz tez okazali dla innych znaki tego, ze nie były w pierwszym kosciele dzieci krzczone, a to ex Historia Ecclesiastica y z Oycow onych pierwszych po Apostolech. A nadto pokazowali to agendami, to ie Xiegami, z których krzcą Rzymianie, Rus, Ormianie, Graekowie y Wyttemberczycy, y naszymi własnymi, których do tych czasow uzywano, z których agend ukazue się to iawnie, y kto sie temu statecznie chce przypatrzyc, obaczy, ze tam Chrzest nie ku dzieciom należy.

Drugim zasie, którym sie ta rzecz nie podobala, przeciw temu mowili y ganili, dosyc długo stojąc przy krzczeniu dzieiatek małych, y wywody za sobą biorąc neoteryskow tych, którzy nie miało o tey sprawie pisali, ktore tez Zbor Wilenski z ksiąg ich wypisawszy posłał, y te wszystkie były czytane. A tacy natenczas przy swoim zdaniu zostali, opowiedając sie, ze chcą przedsię dziatki chrzcic, a mniey, którzy sie w tey sprawie chwiali, iako nie pozwalali ieszcze, tak na odpor byc nie chcieli, y opowiedzieli sie, ze sie chcą uczyc.

A tak iz w kosciele bozym prawdziwym nie moze ieden drugiemu panowac w wierze; ani byc przyniewolon do niey, została kazda strona przy tym, iako natenczas wola Boza była, tak iz ci, którzy zwyciężeni są na sumnieniu słowem Bozym, nie chcą więcey takowych rzeczy czynic, ktore widzą y czują byc przeciw słowu Bozemu, takže tez y pisac mogą, tylko nic nie wydawac, iedno z wiadomością tych, których mają około Zborow swych, to ie starszych, iednak to uczenie y pisanie mają z taką wiernością czynic, iakoby zadney osoby nie obruszali, y nie mianowali, wyjąwszy zebey kto iawnym upornym ukazał sie byc przeciwnikiem tey ustawy Syna Bozego, a tak zachowali miłość statecznie, tylko to warując, zebey zaden nie czynił, coby było przeciw chwale Bozey z obrazą sumnienia.

Wspominano tez było od niektórych, ze iako dziatkom małym krzest nie służył, ani służy, tak tez pogotowiu zaden nie moze rozumiec o sobie, aby był prawdziwie ochrzcon,

czego wywody y przykłady iasne pokazowali, na czym mało ich przestawało, iednak zostało wiele tych, którzy sie uczyc obiecali.

A iz niektorzy onę niezbożną sprawę Monasteriensium wspominali, chcąc tę sprawę obmierzić, tedy sie na to oswiadczyli bracia tu przed Bogiem y przed ludźmi, ze za Bożą pomocą iako do tych czasow byli posłuszni szczyrze zwierzchnosci od Boga daney, tak tym pilniey do konca, y z iaką moze byc najwiętszą pilnością tego chcą przestrzegac, nie słowy tylko ale y rzeczą P. Boga wzywając, a iemu sie modląc za swoię zwierzchnosc nietylko dla boiazni, ale dla sumnienia, iako uczy Paweł s. Rom: 13.

A ktoby chciał co inszego przyczytac, ten na Sądzie Bozym za to odpowiedac będzie; y tamze napominali sie do tego, aby tego y sami przestrzegali y swoich od Boga danych do uczenia pilnie przestrzegali, a tak na wszem prawdziwego odrodzenia y zywota pobożnego nasladowali, w skromnosc i w miłości szczerzy przeciw sprzeciwiającym sie w cichym duchu sie zachowali, iakoby nie było zeszkardzone słowo Boze y chwala iego, aby tez y za swe sprzeciwniki P. Bogu sie modlili.

A izby ci, którzy nie zwolili tym sie nie obrazili, było napominanie, aby pomnieli na to: Cdy nas P. Bog od zawiedzenia Antychrystowego poczał wywodzie, iako przy onych małych rzeczach było wiele ziazdow okolo obrazow, Mszej, potym de Mediatore, zas potym de cognitione unius veri Dei et de vero Filio eius unice, y inszych wyliczając. Jako przy kazdey sprawie z tych poswarki bywały y rozdwaiania, nie wszyscy przyięli słowa Bozego, drudzy zas zbudowali sie, a niektorzy odpadli, y do tych czasow nie są z nami, bo to y czasu Apostolow dzialo sie, nakoniec y samemu synowi Bożemu niewszyscy wierzyli, y z onych, co uwierzyli nie zaraz wszyscy. Tamze było napominanie, aby sie temu nikt nie dziwowal, ani sie z tego gorszył, iesli sie w tych rozmowach czasem zdały mowy komu nieciche abo obrazliwe. Jz to w takich rzeczach ledwo podobno moze byc bez tego, bo ie gorący fervor disputationis. Jednak tamze sie przeprosili, y sobie zobopolnie odpuscili, y w miłości sie roziechali. Ta conclusia stała sie przy wszystkich i była czytana.¹

Był tez na ten Synod przyniesiony list od Zborow Siedmiogrodzkiej Ziemi, pisany do naszych Zborow od tych, którzy z niemi iedno rozumienie mieli o iednym P. Bogu, Oycu P. naszego Jezusa Chrystusa. W którym liscie napominają nasze, aby zborow nie rozrywali dla krztu, ukazując szeroco wielą racy, iz nam krzest nie pomaga do zbawienia nic, a iesli do zbudowania pomaga, tedy tak go trzymac, zeby budowanie Domu Bozego szło, a nie rozwalenie abo rozerwanie. Ukazali y to wielą racy, iz ta ceremonia krztu onym tylko wiekom dawnym sluzyla, przez którą byli jniciami tak z Zydostwa iako z Poganstwa, ludzie do P. Jezusa Chrystusa przystawiający, napominając nasze do nieskwapliwosci y znaszania tę rzecz rozumiejących. To iz nie przez własnego ich posła ale per tertias Personas przyniesiono, tedy im nie odpisano natenczas, bo tez tam na Synodzie, więcey ich było y przedniejszych w powadze, którzy o krzcie rozno od Siedmiogrodzon rozno rozumieli.

Synod w Skrzynnie 1566 in 7bre.²

Synod w Krakowie A^o 1567 In 9bre.

Tam zgromadzili sie byli tylko sami ci, co w małej Polsce a mianowicie okolo Krakowa mieszkając, słysząc, ze Minister Koscienski publice uczal przeciwko nauce de servo arbitrio, de praedestinatione, o roznosci, która jest między Zakonem y Ewangelią, miał tez nieco roznożnego w naukach swych de Justificatione, od tego iako Calvin y Papiez uczyl, więc de

¹ Aż do tego miejsca relacja powyższa opiera się na konkluzji synodu, podpisanej przez St. Lutomirskiego, którą przytacza Lubieniecki, str. 189–184. ² Zupełny brak w kołozwarskim rękopisie wzmianki o synodzie w Łańcutcie, por. Lub., str. 215–217. O synodzie w Skrzynnie nie podano żadnych szczegółów, Lubieniecki (str. 217–220) trwanie jego oznacza na 24–29 czerwca 1567. Natomiast o następnych synodach (w Krakowie, Pełzniey i Bełżcach) Lubieniecki milczy.

Anima. O czym mówili z sobą niemało, iedni sie z nimi zgadzając, drudzy przecząc, a trzeci obiecując deliberowac y uczyc sie, w miłości iednak z sobą zyc y iedni drugie znosic obiecali, iedni za drugimi sie P. Bogu modląc.

A iz Lubelski Zbor iuz był osierociał-po śmierci Paclesiusa zmarłego Ministra swego, y tak był bez Ministra. A szatan też widząc posłał między nie dwu Falszywych Prorokow Esaiiasza Moskwicina, iednego z onych Siedmiu Popow Moskiewskich, których gdy była zaszła swiatłosc Ewangeliey, ustąpili z Moskwy (przyjąwszy ją) do Polski przed okrucienstwem y drugich Popow i samego kniazia Moskiewskiego, którym gdy iuz o zdrowie stano, P. Bog ic cudownie zasłonił, y wyprowadził, y byli to ludzie pobożni a wszyscy Ministrami, az też y ten Esaiiasz będąc Ministrem w Swierzach u P. Wołozka, Podczaszego chełmskiego, człowiek między tą siedmią Popow naprostszy, ten zarazony był od Walantego Krawca mieszczanina Lubelskiego Zydostwem nowym, to jest nauką o niewzywaniu Syna Bozego, o Szabacie, a potym y co daley. J tak ci oba y Eliiasz, y Walenti wiele zlego robili w onym osierociałym Lubelskim Zborze, y zwiędli iuz byli od P. Chrystusa kilka osob. Co bracia z Krakowskiej ziemie usłyszawszy magna ex parte ten synod convocowali iakoby tamtemu złemu, które sie w Lublinie między bracią zaczynało, zabiezec, co też uczynili tym sposobem, że pisali list przez P. Jakuba Ostrowskiego Stolnika Lubelskiego, który z nimi był na tym Synodzie, napominając Lublany, zeby sie zwodzic tamtym fałszerzom nie dali, a izby sie P. Chrystusa iako namocniej trzymali, co więłą racyi potężniejszych z pism s. wziętych podparli. Ten list sie tu nie wypisuje, bo ie długi.

To osierocenie Zboru Lubelskiego stało sie tak dla śmierci Ministrowej, który roku 1565 umarł, iako y, dla śmierci P. Teczynskiego Woiewody Belskiego starosty Lubelskiego, w którego kamienicy gdzie teraz Jezuitowie mieszkaia, y Zbor y Szkoła była, a z nim magna ex parte scisnienie było zboru y szkoły, y musiono szkołę do Belżycie przeniesc, a Zboru iuz potym niebywało, az do tego czasu, gdy P. Jan Niemoiowski, Czechowic, P. Brzezinski, Siemianowski, y inszy bracia z Kujaw sie wyprzedawszy do Lublina przyiechali, co sie stało A° 1570. Ten Walenti Krawiec z Wegier y z Litwy zydostwem był zarazony, był człowiek znaczny, y siła handlował winami, ale go potym P. Jezus odstąpił będąc od niego zbluzniony, ze go podał w opaczny zmysł, ze sie ustawicznie włoczył po swiatu, metłuiąc, poselstwo od miast do miast, od krolow do krolow, od Xiążąt do Xiążąt y krolow zmyslając, y gdy było Interregnum po krolu Auguscie w Polsce, tedy sobie zmyslił listy do stanow koronnych od krolowej angielskiej, z czym przyiachał na Conuocatią do Warszawy. A iz był winien wielom kupcom niemało, przed conuocatią o poselstwie iego nie myśląc, skoro przyiachał do Warszawy, urzędownie go poimali y znaleźli przy nim pieczęci kilkadziesiąt rozmaitych krolow, książąt etc. Dłaczego wsadzonego urząd zamkowy do katusze, y dochował go do Conuocacii, a on na początku Conuocacii obiesił sie w katuszy, y wywlokł go kat pod szubienicę.

Synod w Pielesznicy w Krakowskiej ziemi A° 1568 In 8 bri.

Ci co byli na Synodzie Ministrowie: 1. Gregorius Pauli. 2. Georgius Schoman. 3. Jan Siekierzynski. 4. Jan Kalinowski. 5. Paweł Superinten. z Litwy. 6. Marcin Czechowic. 7. Marcin Krowicki. 8. Woyciech Koscienski. 9. Alexander Vitrelin. 10. Daniel Bielski. 11. Joh. Albinus. 12. Petrus Gonesius. 13. Stanisław Wisniowski. 14. Stanisław Tarnowski.

Bracia: Pan Hieronim Filipowski. Pan Jan Niemoiowski. Pan Symon Siemianowski. Pan Wawrzyniec Brzezinski. Pan Jakub Ostrowski Stolnik Lubel. P. Symon Ronenberg. P. Jan Olesnicki. P. Jan Plecki. P. Jan Sleszynski. P. Czaplinski z Litwy. P. Balter Wilkowski. Było y innych szlachcicow osob do kilkunastu.

Na tym Synodzie były propositie o tych artykułach, o których mowiono na przeszłym Synodzie w Krakowie, ale sie na nich niedługo zabawiali, aczkolwiek było mow dosyc pro et

contra, spieszyło się do artykułu de Filio Dei. Bo Bracia w małej Polsce iuz byli porzucili rozumienie o Przedwieczności, a Kuiawianie ieszcze, y z tym Kuiawianie y Czechowic z nimi przyiachali do Pelesznice, y z niemi Petrus Gonesius, ze burzeli sententią Krakowian y inszych z małej Polski, a na synodzie tez zostali Tarnowskiego y Wisniowskiego, ktorzy im tego pomagali: y tak się z sobą scierali gorąco, mieysca Pisma s. obie stronie przywodząc za sobą, a przeciwney strony dowody burząc, na czym barzo wiele strawili, iednak choc kazdy przy swym zostal, w miłości się z sobą roziechali, y miłosc spólną, y znaszanie się z sobą rzekli sobie. Była y to zabawa niemiała na tym Synodzie, iz Bracia z małej Polski od kilku lat wiele mowili o Ponurzeniu, a do tego czasu ponurzonego zadnego nie było między niemi, a Kuiawianie przyiachali będąc ponurzonymi od Czechowica w Niemoiowce w domu P. Jana Niemoiowskiego, czym oczy wykalali Krakowianom, ale im oni obiecali pilnie to w Zbor wprowadzic.

Była tez mowa o Communistach Morawskich, od ktorych na ten czas był przyiechał niejaki Mundius Mieszczanin Wilenski, zalecając dziwnie Sęktę Communistow y z ich rządu y z tego de Deo et Christo iednego z naszymi mieli byc rozumienia, y z ich pobożności, czemu iedni z pociechą wierzyli, a drudzy niebarzo, y dlatego były między bracią concertatie. Az Mundius, obiecał od nich posły do braciey, toz się uspokoiłi, posłów się spodziewaiąc, aby się od nich wsztytko dowiedzieli.¹

Była y to sprawa nie mała, ze Grzegorz, y z niektórymi inszymi, a niedaleko był Czechowic y z swymi Kuiawianymi od tey sententiey, zeby Ministrowie Ministeria położyli takie, na ktorzych z cudzej prace ziąą, ale zeby sobie chleb zarabiali swymi rękami. Takze Słachcie Braciey mowili, ze się wam niegodzi chleba iesc z potu ubogich poddanych swych, ale sami robcie. Takze nie godzi się wam mieszkac na takich maiętnosciach, ktore przodkom naszym nadano za rozlanie krwi. Przedawaycie tedy takie maiętnosci, a rozdaycie ubogim. Na co iedni zezwalali, a drudzy się sprzeciwiali, y tak w tey mierze nic nie concludowawszy, w miłości się roziechali.

Synod w Bełzycach A° 1569 w Marcu.

Ministrowie tam będący y swoi y Troyczacy²:

1. Grzegorz Pauli. 2. Jerzy Schoman. 3. Marcin Czechowicz. 4. Jan Siekierzynski.
5. Daniel Biełinski. 6. Jan Kalinowski. 7. Petrus Gonesius. 8. J...ius (?) 9. Symon Budny.
10. Laurentius Krzyszkowsky. 11. Telwinski. 12. Marcin Krowicki. 13. Woyciech Koscienski.
14. Adam Stogrosz. 15. Alexander Vitrelin. 16. Mattheus z Piaszkow. 17. Jakub Megalius.
18. Woyciech Pulchraninus. 19. Jakub Kalinowski. 20. Stanisław Tarnowski.

Bracia y Słuchacze:

1. P. Niemoiowski. 2. P. Philipowski. 3. P. Lasocki. 4. P. Ozarowski. 5. P. Sleszynski.
6. P. Brzezinski. 7. Siemianowski. 8. P. Zakrzewski. 9. P. Szczekoczki. 10. P. Ciapinski.
11. P. Rogowski. 12. P. Zarski. 13. P. Biechowski. 14. P. Plecki. 15. P. Szymon Ronemberg.
16. P. Gosławski. 17. P. Golecki. 18. P. Konarski. 19. P. Mączynski. 20. P. Sędek. 21. P. Wilkowski. 22. P. Zaciwilkowski. 23. P. Ciechanowski. 24. P. Szymon Bakałasz. Było y inszych wiele gorących Braciey z Miast, Miasteczek, y wsi.

Ministrowie Troyczacy, Troybozanie, Dwoybozanie:

1. Jan Kazanowski. 2. Stanisław Farnowski. 3. Jakub Badurski. 4. Mikołay Zytno.
5. Paweł Gielowski. 6. Tomasz z Wysokiego. 7. Marcin z Gorzkowa. 8. Woyciech z Krzesimowa. 9. Thomas Falconius. 10. Jan Sokołowski. 11. Jan Tatarzyn z Nowogroda. 12. Losius z Chłaniowa. 13. Stanisław Sarnicki. 14. Jan z Kocka. 15. Stanisław z Lewartowa. 16. Pontanus z Laboni.

¹ O stosunku do Braci Morawskich por. Lubieniecki, str. 227. ² Wbrey temu nagłówkowi spis, bezpośrednio następujący, obejmuje tylko ministrów unitarjuszy czyli jednobożan, zatem „swoich“ ze stanowiska piszącego protokół, „trójczacy“ natomiast spisani są na drugiej liście, poniżej.

Słuchacze teyze strony:

P. Stanisław Spinek. P. Andrzej Lasota łowczy Lubel. P. Chrystow Lasota Podcza. Lubel. P. Paweł Czerny. P. Piotr Czerny. P. Stanisław Pszonka. P. Męcinski. P. Stanisław Lubieniecki Ociec. P. Andrzej Lubieniecki Syn. P. Thomasz Drzemlik. P. Kochanowski. P. Mikołaj Bogusz. P. Mikołaj Piwo. P. Mikołaj Sienicki Castell. Chelmski. P. Koniecpolski Podczaszy sieradzki. PP. Węglewskich dwa. P. Łukasz Olesnicki. P. Marcin Olesnicki Pozędek (sic) Bełzki. P. Chamiec. P. Piotr Kaszowski. P. Adam Gorayski. P. Borkowski. P. Dzierzek. P. Vlatowski. P. Walentinus Sopuzianus Bakalarz. Było y pospolstwa niemało.

Sprawy na tym synodzie:

1. Sprawa z Troyczaki, z Troybozany, z Dwoybozany. 2. O Bogu Oyca Bogu iedynym. 3. O Mesyaszu P. Jezusie. 4. O Krolestwie P. Jezusa pomazanca Bozego. 5. O uczniach P. Jezusa Pomazanca Bozego. 6. O nauce P. Jezusa Pomazanca Bozego. 7. O naukach pospolitych wszech uczniow P. Jezusa. 8. O rocznym Powołaniu ludzi Chrystyanskich. 9. O służach koscielnych rozmaitych. 10. O szafarzach abo Diakonach. 11. O małzonkach wierzących. 12. O rodzicach wierzących. 13. O szkole dzieciak Chrystyanskich. 14. O powinności dzieciak Chryst. 15. O powinności PP. Chrystyanskich. 16. O służach Chrystyanskich. 17. O Przełożenstwie. 18. O Braciej bogatych. 19. O Braciej ubogich. 20. O Niewiastach zborowych. 21. O Wdowach zborowych. 22. O Pannach zborowych. 23. O rozwodziech małżeńskich. 24. O rzemieślnikach zborowych. 25. O kupcach i przekupniach. 26. O aptykarzach i doktorach lekarskich. 27. O Nabozenstwie Chrystyanskim. 28. O Duchu świętym. 29. O Ponurzeniu. 30. O Wieczerzey Panskiej. 31. O Modlitwach. 32. Cła i Myta płacic. 33. Broni nie nosic. 34. O Mysłistwie. 35. O karnosci. 36. O kluczach zborowych. 37. O Poprawieniu Obyczaiow.

1. Sprawa z Troyczaki, z Troybozany y z Dwoybozany.

Po onym załosnym rozerwaniu, ktore sie stało po wszytkich kraiach Korony polskiej, y Xięstwa Litewskiego we Zborzech, a naznacnieysze sie zaczęło w krakowskim Zborze, gdzie dwa sławni Ministrowie byli, Sarnicki znaczny szlachcic z Chelmskiej ziemie, ktory przy Troycy został, a drugi był człowiek uczony Gregorius Pauli, ktory iawnie począł we zborze przeciw Troycy y dziecinnemu krztu uczyc, a to gdy sie działo, uderzył piorun na koscioł s. Troyce, y strącił z niego gałkę, a to w tę niedzielę o południu gdy ostatni rozbrat czynili. Potym nierychło gdy sie prawda Boza rozmnazac poczęła, y od Troyczakow, y Troybozanow, ktorzy uz byli słowa Troyce odbiegli, a mowili, iz Bog Ociec, Bog Syn, Bog Duch s. iednością nieieden, y od dwoy bozanow, ktorzy Ducha s. osobą nie przisznaawali, tylko Oyca Boga y Syna Bozego przedwiecznego, wiele ludzi odstępowalo do tych, ktorzy wyznanie mieli o Jednym Bogu y o Synu Bozym wedle Apostolskiego Creda. A było ich ieszcze więcey, ktorzy trwozyli sobą, y o prawdzie pytali. Jedni biorąc sie, aby milczeniem zborow swych nie stracili, a drudzy czuiąc to, ze swiatło prawdy Bozey mając, mogą wiele pomoc chwale Bozey y pomnozeniu, y wiele ludzi rozmowami oswiecić, y od Troyczackich, y Dwoyczackich Zborow odciać, z obu stron starali sie o to czas dosyc niemały, aby sie byli mogli gdzie z sobą ziechac, y przednieyszy między niemi porozumiawszy sie z sobą, conuocowali sie na ten synod do Bełzyc.

A tam gdy sie do Zamku do iedney barzo wielkiej izby zeszedli, na iedney stronie siadły one trzy sekty a na drugiej drudzy, y tam dosyc mow załosnych z obu stron działo sie z przypominaniem y dawney iedności y potym rozerwaniu, a potym przystąpili Ministrowie do rozmow Troyczanie y dwoybozanie, a nawięcey Dwoybozanie Kazanowski, Farnowski, Zytno, zaraz owe drugie iadowicie poczęli przyzwac Ebionitami, Arrianami, Samosatensiany, ukazując iz acz się nam nie godzi z wami sprawy miec iako z tymi, ktorzyscie w osobach y sektach onych waszych herstow a primitiva Ecclesia są condemnati, iednak chcąc was nazad cofnąć od waszych błędow, mowic z wami będziemy o Bostwie Syna Bozego.

Na co im owi dosyc skromnie odpowiedzieli, ukazuiąc ze do zadnych nauk Ebionowych, Arriusowych, ani samosatenowych sie nie znąmy, anismy ich pism zaden z nas nie widzieli, na samego P. Jezusa nauce przestawamy, y wedle niey y w Boga wierzyc, y zyc usiuiemy. Pism zadnych ani Concylii, od ktorych wy Troyce y przedwiecznosc macie, nie przyimuiemy, y owszem wedle nauki Pawła s. ani Aniołowibysmy wiary nie dali, ktorzyby nam co inszego chciał powiedac, nie to co P. Chrystus y Apostołowie mowili, uczyli, y na pismie zostawili. Z ktorego pisma s. radzi z wami mowic będziemy, dowodzác tego, ze wy macie ludzkie wymysly w waszym wyznaniu, a my samę prawdę, z tym pismem s. Starego y Nowego Testamentu zgodną a wy swey Troyce z tego pisma s. nie dowiedziecie. A iz byli od od owych sekt wysadzeni wyzszy mianowani, ktorzy byli dwoybozanie, tedy nato ciągnęli zeby nie o Troycy, ale o Bostwie Syna Bozego mowic, chcąc pokazac, ze owi byli bluznierzańi Syna Bozego, o czym owi sprawę dawaiąc, wyznanie o Synu Bozym pięknie co raz z dowodami...



KRAKOWSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA

W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA 25, TEL. 3199

poleca następujące wydawnictwa:

Biblioteka historyczna Krakowskiej Spółki Wydawniczej:

1. *Tretiak Józef*: Historia wojny chocimskiej (z ilustracjami).
2. *Morawski Zdzisław*: Sacco di Roma (z ilustracjami).
3. *Morawski Kazimierz*: Rzym. Portrety i szkice.
4. *Bobrzyński Michał*: Szkice historyczne (*w druku*).
5. *Morawski Zdzisław*: Z Rawenny.

Z HISTORJI I LITERATURY:

1. *Sinko Tadeusz*: Wyspiański i Krasiński. Rozwiązanie zagadek „Legjonu“ i „Wyzwolenia“.
2. *Zdziechowski Marjan*: Gloryfikacja pracy. Myśli z pism i o pismach Stanisława Brzozowskiego.
3. *Tretiak Józef*: Finis Poloniae. Historia legendy maciejowickiej i jej rozwiązanie.
4. *Szyjkowski Marjan*: Dzieje komedji polskiej w zarysie.
5. *Kucharski Eugenjusz*: Al. Fredro a komedja obca.
6. *Tretiak Józef*: Kto jest Mickiewicz. Sześć szkiców.
7. *Borowy Waclaw*: O wpływach i zależnościach w literaturze.
8. *Windakiewicz Stanisław*: Teatr polski przed powstaniem sceny narodowej.
9. *Borowy Waclaw*: Ze studjów nad Fredrą.
10. *Hoesick Ferdymand*: „Siła fatalna“ poezji Słowackiego.

Bartoszewicz Kazimierz: Utworzenie Królestwa Kongresowego.

Janik Michał: Hugo Kollataj, monografia (z ilustracjami).

Kot Stanisław: Rzeczpospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu.

Nabielał Ludwik: Tadeusz Kościuszko. Jego odezwy i raporty.

Smolka Stanisław: Les Ruthènes.

„ „ Die reussische Welt.

Tokarz Waclaw: Armja Królestwa Polskiego (1815—1830).

Windakiewicz Stanisław: Walter Scott i lord Byron w odniesieniu do polskiej poezji romantycznej.

Wskrzeszenie państwa polskiego. Szkic historyczny, t. I, 1914—1918.

Zdziechowski Marjan: Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa. 2 t.

„ „ Wpływy rosyjskie na duszę polską.

Do nabycia

w Krakowskiej Spółce Wydawniczej
Kraków, ulica św. Filipa L. 25, telefon Nr 3199

• i w księgarniach.

KRAKOWSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA

W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA 25, TEL. 3199

poleca wzorowe wydania najcenniejszych utworów literatury polskiej i obcej
w zbiorze p. t.:

BIBLIOTEKA NARODOWA.

Pierwsza serja obejmuje:

- Kochanowski*: Treny, w opracowaniu prof. Tadeusza Sinki (Nr 1).
Stowackiego: Kordjan, w opracowaniu prof. Józefa Ujejskiego (Nr 2).
Kochanowski: Odprawa posłów, w opracowaniu prof. Tadeusza Sinki (Nr 3).
Niemcewicz: Powrót posła, w opracowaniu prof. Stanisława Kota (Nr 4).
Lenartowicza: Wybór poezyj, w opracowaniu prof. Michała Janika (Nr 5).
Mickiewicza: Poezje, w opracowaniu prof. Józefa Kallenbacha (Nr 6).
Stowackiego: Anieli, w opracowaniu prof. Józefa Ujejskiego (Nr 7).
Towiańskiego: Wybór pism, w opracowaniu prof. Stanisława Pigonia (Nr 8).
Felińskiego: Barbara Radziwiłłówna, w opr. prof. Marjana Szykowskiego (Nr 9).
Brodzińskiego: O klasycyzmie i romantyczności, w opr. prof. A. Łuckiego (Nr 10).
Mickiewicza: Dziady wileńskie, w opracowaniu prof. Józefa Kallenbacha (Nr 11).
Zółkiewskiego: Pamiętniki o wojnie moskiewskiej, w opr. W. Sobieskiego (Nr 12).
Stowackiego: Beniowski, w opracowaniu prof. Juliusza Kleinera (Nr 13/14).
Kopernika: Wybór pism, w opracowaniu prof. L. Birkenmajera (Nr 15).
Stowackiego: Lilla Weneda, w opracowaniu prof. Michała Janika (Nr 16).
Mickiewicza: Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego, w opr. St. Pigonia (Nr 17).
Kraśńskiego: Przedświt, w opracowaniu prof. Juliusza Kleinera (Nr 18).
Potockiego: Wiersze, w opracowaniu prof. Aleksandra Brücknera (Nr 19).
Mickiewicza: Dziady, część III, w oprac. prof. Józefa Kallenbacha (Nr 20).
Pol: Pieśń o ziemi naszej, w opracowaniu dyr. Romana Zawilińskiego (Nr 21).
Fredry: Śluby panięskie, w oprac. prof. Eugenjusza Kucharzkiego (Nr 22).
Czartoryskiej: Malwina, w oprac. prof. Konstantego Wojciechowskiego (Nr 23).
Kraśńskiego: Nieboska komedia, w opracowaniu prof. Juliusza Kleinera (Nr 24).
Korzeniowskiego: Spekulant, w opr. prof. Konstant. Wojciechowskiego (Nr 25).
Polska pieśń ludowa, w opracowaniu prof. J. St. Bystronia (Nr 26).
Mickiewicza: Trybuna ludów, w opracowaniu red. Emila Haeckera (Nr 27).
Korzeniowskiego: Kolokacja, w oprac. prof. Konst. Wojciechowskiego (Nr 28).
Stowackiego: Książę Marek, w opracowaniu St. Turowskiego (Nr 29).
Zaleskiego: Wybór poezyj, w opracowaniu prof. Józefa Tretiaka (Nr 30).
Długosza: Bitwa grunwaldzka, w opracowaniu prof. Jana Dąbrowskiego (Nr 31).
Fredry: Zemsta, w opracowaniu prof. Eugenjusza Kucharzkiego (Nr 32).
Pol: Pieśni Janusza, w opracowaniu prof. Józefa Kallenbacha (Nr 33).
Brodzińskiego: Wybór poezyj, w oprac. prof. Aleksandra Łuckiego (Nr 34).
Konarskiego: Wybór pism politycznych, w opr. prof. Wł. Konopczyńskiego (Nr 35).
Fredry: Pan Jowialski, w opracowaniu prof. Eugenjusza Kucharzkiego (Nr 36).
Ujejskiego: Wybór poezyj, w opracowaniu prof. Michała Janika (Nr 37).
Bliźnińskiego: Pan Damazy, w opracowaniu dra Z. Nowakowskiego (Nr 38).
Krasickiego: Przypadki Doświadczyńskiego, w opr. prof. B. Gubrynowicza (Nr 39).
Reja: Wybór pism, w opracowaniu prof. Aleksandra Brücknera (Nr 40).
Romanowskiego: Dziewczę z Sącza, w opracowaniu dra St. Lama (Nr 41).
Kraśńskiego: Irydjon, w opracowaniu prof. Tadeusza Sinki (Nr 42).
Stowackiego: Mindowe, w opracowaniu prof. Wiktora Hahna (Nr 43).
Goszczyńskiego: Zamek Kaniowski, w opracowaniu prof. Józefa Tretiaka (Nr 44).
Sowińskiego: Wybór poezyj, w opracowaniu Władysława Brydy (Nr 45).

Druga serja **Biblioteki narodowej** obejmuje wydania najcenniejszych utworów literatury obcej.

Do nabycia w **Krakowskiej Spółce Wydawniczej** (Kraków, ulica św. Filipa L. 25, telefon Nr 3199) i w księgarniach.

466952

10-
K

Do nabycia



w Krakowskiej Spółce Wydawniczej

Kraków, ul. św. Filipa 25. Telef. 3199.

Stanisław Kot:

Pierwsza szkoła protestancka w Polsce. Z historii wpływów francuskich na kulturę polską. Str. 24.

Aleksander Brückner:

Pierwociny literatury luterskiej w Polsce. Mikołaja Reja „Kupiec”. Str. 24.

Stanisław Kot:

U źródeł polskiej myśli krytycznej XVI wieku. Polacy w Bazylei za czasów Zygmunta Augusta. Str. 40.

Najstarsze synody arjan polskich z rękopisu kołozwarskiego ogłosił *Stanisław Zachorowski*. Str. 32.

REFORMACJA W POLSCE

naukowe czasopismo, poświęcone historii ruchu reformacyjnego w Polsce, wydawane przez Towarzystwo do badania dziejów reformacji w Polsce, ukazuje się kwartalnie w objętości 5 arkuszy druku.

Adres redakcji: Prof. Stanisław Kot, Kraków, ul. Straszewskiego 7.

Adres administracji: Księgarnia Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 13.

Treść Nru I: *Al. Brückner:* O różnowerstwie polskiem słów kilka. *St. Kot:* Pierwsza szkoła protestancka w Polsce. *J. Czubek:* Krzysztof Treacy, przywódca kalwinów małopolskich. *J. Ptaśnik:* Księgarze-różnowiercy w Krakowie w XVI wieku. *Eug. Barwiński:* Zygmunt III i dysydenci. *W. Sobieski:* Modlitewnik arjanki. *T. Szydłowski:* O budowlach t. zw. arjańskich. *Materiały.* *St. Kot:* Jana Tarnowskiego zerwanie z Kalwinem. *J. Czubek:* Dokumenty, wyjaśniające postać Krz. Trecego. Przegląd literatury przez J. Glassa, St. Kota, J. Szerudę. *Kronika.*

Treść Nru II: *Al. Brückner:* Pierwociny luterskie, „Kupiec” Rejowy. *X. J. Fijałek:* Jan Tortylowicz-Batocki, pierwszy ewangelik na Żmudzi. *St. Kot:* Polacy w Bazylei za czasów Zygmunta Augusta. *W. Sobieski:* Marcin Ruarus. *J. Włodek:* Wiadomość o Samuelu Hartlibie. Przegląd literatury przez Al. Brücknera, O. Haleckiego, X. J. Fijałka. *Kronika.*

Treść Nru III: *K. Kolbuszewski:* Ruchy husyckie w Polsce i wpływ ich na piśmiennictwo. *J. Ptaśnik:* Drukarze różnowiercy w Krakowie, w wieku XVI. *L. Chmaj:* Andrzej Wiszowaty jako działacz i myśliciel religijny. *Materiały.* *St. Zachorowski:* Najstarsze synody arjan polskich. *St. Komornicki:* Pińców. Przegląd literatury przez Al. Brücknera.